

Nr. 303

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

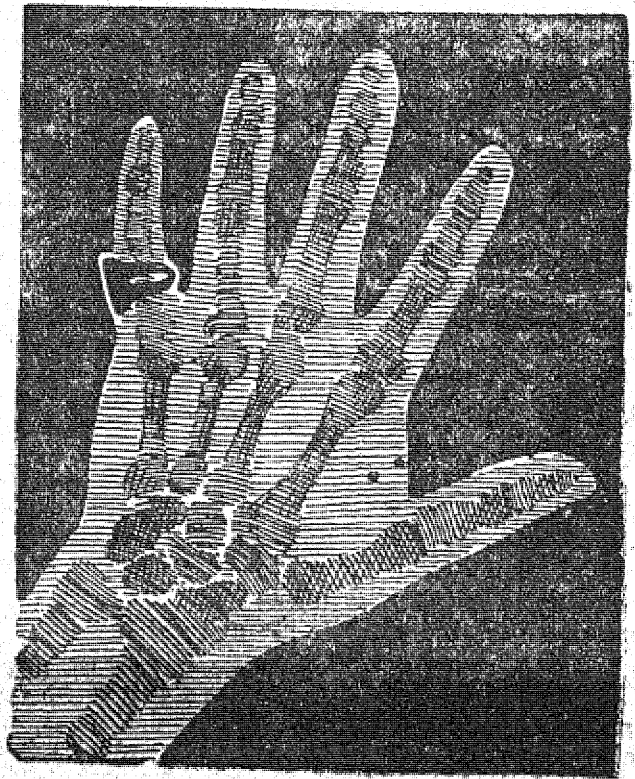
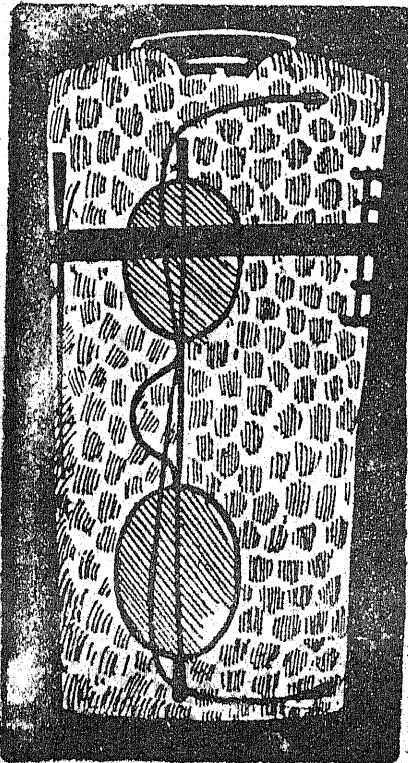
ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 5 listopada 1924 r.

... numeru
15 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Odnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Pierwsza rocznica śmierci Röntgena.



Rok upłynął od śmierci jednego z najbardziej zasłużonych wynalazców, fizyka niemieckiego, Konrada Röntgena. Mają one tę własność, że przechodzą przez ciała o małej gęstości, np. papier, drzewo, ciało, a zatrzymują się na ciałach gęstych, jak metal, kość, kamień.
Wiadomość tę wyzyskano szybko do celów lecz-

nicznych. Dzięki promieniom Röntgena, lekarz, który zestawiał złamaną kość, może po operacji przekonać się, czy złozenie jest prawidłowe i w ten sposób wyrygować ewentualny błąd. Są to usługi nieocenione, ponieważ lekarz może poprostu zobaczyć, co się wewnątrz chorego dzieje.
W technice używa się promieni Röntgena do

badania prawdziwości szlachetnych metali.
W terapii działanie promieni Röntgena polega na wstrzymaniu wzrostu żywych komórek.
Nasza rycina przedstawia podobiznę wynalazcy. Na lewo mamy fotografię okularów, ukrytych w etui, na prawo obraz ręki z utkwionym w ciele śrutem. Na jednym z palców znajduje się pierścień.

Gospodarka Rady Miejskiej.

Kiedyśmy wybrali w 1922 nową Radę Miejską m. Łodzi, stały przed nią różnorodne i ciężkie zadania. —

A naprzód pod względem narodowym szło w pierwszej linii o spolszczenie Magistratu naszego polskiego Manchesteru, gdyż długotrwałe rządy okupantów, a potem wrogich wszystkiemu, co polskie, towarzyszy z pod znaku Moraczewskiego przyniosły nam bezwzględnie wiele szkody i zasługiwały na najsurowsze napiętnowanie. —

Dlatego też hasła narodowe, idea unarodowienia tej ze wszech miar ważnej placówki, były tu pochodnią, która oświecała drogę niemal każdemu wyborcy. —

Po za tem najwyższe nieporządki w administracji, szafowanie bez sensu groszem publicznym (pomnikiem na Mani, niezwykła korupcja, i takież indolencja nad stanem kulturalnym i sanitarnym miasta (kanalizacja) bezmyślnie mnożenie posad do nieskończoności dla partyjnych kacyków i setki innych po mniejszych przyczyn, tworzyły ten gordyjski węzeł, rozwiązanie którego przechodziło się analfabetów socjalnych.

Zdekompletowanie Rady przez NPR. było tym gwoździem do trumny, — który ostatecznie zdecydował o jej istnieniu. —

Kiedy wybierano nową Radę o zespolę-

wybitnie narodowym — miano nadzieje, iż jednak zdoła się ona uporać z trudnymi zadaniami, stawianymi jej przez życie i zrozumieć co Polska od niej żąda. —

Płonne nadzieje!

Po dwóch latach rządów „narodowej” Rady rozczarowanie jest tem przykrejsze, iż na obecnych przedstawicieli się liczyło — kiedy rządy poprzednich wzbudzały „śmiech pusty — a w końcu już litość i trwogę”.

Czy Rada Miejska unarodowiła Magistrat? Czy pozbyła się elementów — bezwzględnie nam wrogich i pod względem państwowym więcej niż niepewnych?

Nie! Cała plejada Rundów, Weisbergów, Joelów, Landau'ów żeruje sobie spokojnie, jak za dawnych dobrych czasów kiedy legitymacja z PPS — lub świadectwo z partji że jest się „postępowcem i radykałem” dawało większe szanse, niż dyplom uniwersytecki.

Rada Miejska nie zdobyła się, ani na jeden czyn w tym kierunku — któryby usprawiedliwiał pokładane w niej nadzieje, a przeciwnie nawet, przybijając jednostki pod względem narodowym niepewne (Rzewski) sprawiała wrażenie, iż głównym celem jej — jest połączenie się z pozostałymi towarzyszami w jedno towarzystwo z ograniczoną, dla wzajemnej adoracji i wzajemnego „mycia

Od wydawnictwa.

Z powodu powiększenia N.N. z dniem 5 listopada 1924 r. cena egz. pojedynczego wynosić będzie

15 groszy.

prenumerata miejscowa i zamiejscowa bez zmiany.

ADMINISTRACJA DZIENNIKA

„ROZWOJ”.

sobie rak. —

Powolywanie się na usus i że urzędnicy są stabilizowani przez poprzednią Radę, jest wybiegiem obliczonym na naiwność mieszkańców Łodzi, gdyż ostatecznie jakiś sposób rozstania się z urzędnikiem nawet stabilizowanym, znalazłby się napewno. Wypowiedzenie po jednym roku czy dwóch musi być bądź co bądź, taki pan Weisberg i inni, ślubu z Magistratem nie wzięli w katolickim kościele i rozwód zawsze jest możebny.

Dalej nic też nie słyhać o zredukowaniu zbyt licznej personelu. Bądź co bądź nawet Państwo zredukowało 58 000 osób, a Łódź przy złym stanie finansów pozwala sobie na trzydziestokrotnie wyższą ilość urzędników, niż za „dobrych rosyjskich czasów”.

O kanalizacji dużo się deklamuje przed mało krytyczną publicznością łódzką — a co się robi w tym kierunku dowodzą wieczorowe wonie, które pod tym względem stawiają ją

... na pierwszym miejscu całego świata.

Ostatnio znówu zaprzepaszczanie elektrowni łódzkiej — jest bardzo ciekawym przyczynkiem do oświetlenia drogi, która chadza mądrość radziecką!

Oddano przeфарbowanym na szwajcarsów Niemcom elektrownie, w która w czasie zarządu przymusowego włożono krocie na różne maszyny i kotły zakupione, za zdzieranie skóry z mieszkańców Łodzi. —

Panowie wiceprezydenci Wojewódzki i Groszkowski bronili tego interesu z zapalem godnym lepszej sprawy, nieraz tak dobrze, iż zacierała się granica gdzie kończy się notoryczny obrońca elektrowni pan Skulski. — a gdzie zaczyna się wiceprezydent m. Łodzi.

Nawet łagodnego wniosku radnego Nowackiego, który miał odwagę przeciwstawić się klice magistrackiej i żądać orzeczenia prokuratury jeneralnej co do uprawomocnień „szwajcarów“ — nie tylko nie poparto — ale wręcz odrzucono, przyczem na podkreślenie zasługuje tu stanowisko frakcji narodowej radców miejskich, którzy poparli niemiaszków z elektrowni.

Darowano temu multimiljardowemu towarzystwu elektrycznemu plac trzymorgowy, przez „przeoczenie“ pana Wojewódzkiego. Jeżeli się robi tego rodzaju „przeoczenia“ to przybiera się miejsce prawnego doradcy w elektrowni, a nie siedzi się jako wiceprezydent, który właśnie jest do tego — aby takich orzeczeń nie dopuszczał.

Dalej, nie mając pieniędzy na kanalizację Rada Miejska, pożyczka swemu beniaminkowi „ze Szwajcarii“ dwa miliony i trzysta tysięcy złotych na dwa lata — kiedy można by za te pieniądze już zacząć kanalizację. No ale głupiemu ludkowi zacznie się z innej beczki.

Zato Rada Miejska do spółki z elektrownią pobiera nieprawnie 15 procent podatku od elektryczności, a kasiera, któryby „nieprawnie“ pobrał z kasy 15 procent sadza się do więzienia...

Rada Miejska się przeżyła i najbliższe wybory, wykaże na jaką popularność zasłużyli sobie dzisiejsi olcowie miasta. (AS)

Epilog politycznego skandalu w Rumunii.

Ujawniona nie tak dawno afera paszportowa w Rumunii, w ciągu paru dni urosła wprost do rozmiarów sensacyjnych, powodując nieprzewidziane przez nikogo następstwa i grożąc nieuniknionem przesileniem. Opinia publiczna w Rumunii jest nie zwykle poruszona tym skandalem, niemającym sobie równego w dziejach ostatnich lat.

Stwierdzono, że wysoki dostojnik państwowy generał Vaitoianu, brat ministra komunikacji czynnie popierał szajkę fałszerzów paszportów, którzy masowo ułatwiali podanym rumuńskim wydosłanie się zagranicę celem uchylenia się od służby wojskowej.

W związku z tą aferą zgłosili swą dymisję minister Vaitoianu oraz minister Constantinescu. Brat ministra Vaitoianu uwięziony, podczas przesłuchania usiłował strzelić do sędziego śledczego, jednak w ostatniej chwili zmienił zamiar i skierowawszy broń do siebie, postrzelił się w ramię.

Uwięziono również 3 dyrektorów wielkiej spółki naftowej „Petrolul National“, wmieszanych w sprawę fałszerstwa paszportów, którzy oprócz tego dopuszczali się różnych nadużyć na szkodę akcjonariuszy wspomnianego towarzystwa.

Na interpelację w parlamencie, wzywającą rząd do ustąpienia, odpowiedział premier Bratianu, że rząd nie widzi powodu do ustąpienia, a nawet nie może przyjąć dymisji ministra Vaitoianu. Mimo to opozycja jest pewna, że minister ten w najbliższym czasie ustąpi.

Skandaliczne zajście w kuluarach sejmowych.

Poseł Miedziński napadł i znieważył posła red. Rabskiego.

Wczoraj około godz. 11-ej przedpołudniem napadł w kuluarach sejmowych pos. Miedziński (Wyzwolenie) na pos. Rabskiego (Z. L. N.) i pobił go wśród obelżywych wymyślań. Powodem napadu był według oświadczenia posła Miedzińskiego ustęp w artykule pos. Rabskiego, ogłoszony we wczorajszym Nrze „Kurjera Warszawskiego“. W towarzystwie posła Miedzińskiego znajdował się poseł Kościakowski i kilku innych posłów z Wyzwolenia. Niezwykle brutalny napad wzbudził w Sejmie powszechne oburzenie. Ustęp, który wpłynął na podniecenie umysłu posła Miedzińskiego brzmi:

A po tych trzech sprawach przysłała onegdaj czwarta. Mianowicie jeden z posłów lewicowych uznał za właściwe przysłać mi sekundantów, a jako motyw mój artykuł p. t. „Wyzwolenie a Siekiewicz“, w którym zgodnie z oburzeniem opinii narodowej potępiłem skandaliczną interpelację posłów „Wyzwolenia“, w izbie poselskiej. Jak wiadomo, chodziło o immunizację skonfiskowanego piśmi-dła, które zbezczeszcilo imię wielkiego poety i obywatela. Chodziło o interpelację, do której dołączony był cały numer z paszkwilem na Sienkiewicza, i która cały ten numer zwoiniła od konfiskaty i wypuściła na Polskę. Więc żadnej wartości nie miało wyjaśnienie późniejszych interpelantów, że cho-

dziło im właściwie o inny artykuł skonfiskowane go numeru, bo faktycznie, dzięki ich protestowi i grze politycznej, cały numer bez wyjątku odzyskał prawo głosu i już dziś może wędrować po gościńcach wiejskich, podając w pogardę imię czwartego wieszca narodu i zatruwając swem chamstwem, głupstwem i bolszewizmem duszę ludu polskiego.

Wystąpiłem tedy przeciw działalności politycznej klubu „Wyzwolenia“ na gruncie sejmku polskiego. Nie zwalczałem nikogo osobiście. Zwalczałem klub i jego robotę poselską. A jednak jeden z 17 „interpelantów“ raczył zaproponować mi... przejazdkę do lasu. awantura, sekundanci, protokoły, ewentualnie dwa lub cztery strzały i według zasad „honorowych“ wszystko to miało być kłódką na usta niewygodnego publicyście.

Za pozwoleniem! Mogę z zupełnym spokojem i z bezwzględna pewnością, że nawet mało kto z wrogów, a już niewątpliwie nikt z moich przyjaciół nie posadzi mnie o brak rycerskości, oświadczyć publicznie: „Odmówiłem“. Tak! Żadnych sekundantów, żadnych pertraktacji, żadnych protokołów, tylko prosta odpowiedź przez dwu uproszonych kolegów: „Sprawa należy do sądu marszałkowskiego, Tam radzimy się zwrócić!“

Z natury rzeczy powyższe zajście zostanie poddane decyzji sądu marszałkowskiego.

Rząd Mac Donalda ustąpił.

Baldwin formuje rabinet

LONDYN 4.11 (PAT) Mac Donald złoży dzisiaj wieczorem królowi dymisję gabinetu. Król przyjmie dymisję i wezwie następnie Baldwina, który prawdopodobnie przyjmie misję utworzenia nowego gabinetu.

LONDYN 4.11 (PAT) Zapowiedziane na dzisiaj po południu posiedzenie gabinetu nie odbyło się. Natomiast o godz. 17-tej Mac Donald wręczył królowi dymisję gabinetu, która została przyjęta. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał Baldwin.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Polska otrzymała ambasady.

(wp) Rząd polski otrzymał wczoraj w południe notę poselstwa francuskiego w Warszawie, zawiadamiająca o decyzji rządu francuskiego pouniesienia poselstwa w Warszawie do rangi ambasady.

Podobna notę otrzymał rząd polski wczoraj od rządu włoskiego.

Również Watykan notyfikował rządowi polskiemu życzenie zamiany poselstwa polskiego przy Stolicy Apostolskiej na ambasadę.

Obrady Senatu.

(wp) Senat będzie obradował w tym tygodniu we środe i czwartek. We środe wygłosi swe expose min. Skrzyński. Przypuszczają, że w przeciągu obu dni zostanie wy-czerpana dyskusja budżetowa.

Powrót min. Sikorskiego.

(wp) Według ostatnich wiadomości, min. Sikorski wyjedzie z Paryża dziś albo jutro i powrót jego do Warszawy spodziewany jest w czwartek lub sobotę.

Nowy poseł sowiecki w Warszawie.

(wp) Dnia 2 bm. przyjechał do Warszawy nowy przedstawiciel Z. S. S. R., p. Wojkow. Na dworcu głównym witał go ze strony M. S. Z. p. Lubomirski, oraz całe poselstwo sowieckie in corpore.

Z obrad Komisji Rolnej.

(wp) Poprawki zaproponowane przez Senat do przyjętego przez Sejm w dniu 3 czerwca rb. projektu ustawy częściowej zmiany dekretu z dnia 16 stycznia 1919 r. w przedmiocie organizacji urzędów ochrony lasów przyjęto z wyjątkiem § 8, gdzie ustęp 2 według senatu winien brzmieć: „Wojewoda w razie potrzeby wyznacza swego zastępcę“ Ponieważ ustawa w brzmieniu sejmowym przewiduje zastępcę wojewody tylko w osobie inspektora ochrony leśnej, mogłoby się zdarzyć, że w nieobecności wojewody, inspektora leśnego, posiedzenie komisji wojewódzkiej nie doszłoby do skutku. Chcąc temu zapobiec, Senat uznał za konieczne, by wojewoda delegował zastępcę według swego uznania. Ogólna dyskusja o P. t. wowej radzie rolniczej nie będzie dzisiaj zakończona.

TELEGRAMY.

WYNIK WYBORÓW PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH OGŁOSZONY BĘDZIE WE CZWARTEK.

WIEN 4.11 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi, że wybory skończą się o godzinie 6 wieczór. Wyniki ostateczne podane będą do wiadomości Europy dopiero we czwartek rano. Najwyższa na świecie wieża stacji iskrowej Woolword poda ostateczne wyniki za pomocą sygnałów świetlnych. Każda z partii będzie miała osobne światło.

JAK AMERYKANIE OKREŚLAJĄ SZANSE COOLIDGE'A.

N. JORK, 4.11 (PAT) „United Press“ donosi, że zakłady w sprawie zwycięstwa wyborczego Coolidge zawierane są obecnie w stosunku 11:1 na jego korzyść.

LIKWIDOWANIE AFERY Z LISTEM ZINOWJEWY.

WIEN 4.11 (PAT) Komisja gabinetowa dla zbadania autentyczności listu Zinowjewa obradowała wczoraj przez cały dzień. Szef policji politycznej złożył dłuższe sprawozdanie o tem, że już od szeregu miesięcy Moskwa przy pomocy listu i broszur propagowała ruch rewolucyjny w Anglii. Gabinet zbierze się jutro przed południem na narady, celem przyjęcia sprawozdania komisji gabinetowej i upoważnienia Mac Donalda do przedłożenia królowi dymisji gabinetu.

OPOZYCJA PRZECIWKO KEMALOWI PASZY.

PARYŻ, 4 (PAT) „Chicago Tribune“ donosi z Konstantynopola, że opozycja w zgromadzeniu narodowym angorskim, przeciwko Kemalowi paszy już się rozpoczęła. Zarzucają mu w szczególności wydanie Kalifa i zamknięcie szkół religijnych. Gdyby akcja opozycyjna była uwieńczona zwycięstwem, prawdopodobnie kalifat zostanie przywrócony Konstantynopolu.

POWÓDZ W NADRENJI.

KOLONJA, 4. (PAT) Stan wody w Renie dochodzi do 7 i pół metrów. Woda zalała część ulic starego miasta i tunel kolei elektrycznej. Donoszą, że powódz zagraża również linjom kolejowym wzdłuż Renu i Nekar.

UKŁADU METALOWCÓW FRANCUSKO-NIEMIECKICH NIE BYŁO.

PARYŻ, 4. (PAT) Komitet przemysłowców hutniczych komunikuje, że podana przez dziennik „Vossische Zeitung“ wiadomość, jakoby zawarto układ pomiędzy metalowcami francuskimi i niemieckimi, jest całkowicie bezpodstawna.

OBYWAJĄ SIĘ BEZ LIGI NARODÓW.

WIEDEN, 4. (PAT) „Neue Freie Tagblatt“ donosi z Moskwy, że Cziczera wysłał do sekretarjatu Ligi Narodów pismo, w którym w imieniu rządu sowietów odmawia wzięcia udziału w konferencji w sprawie ograniczenia handlu opjumu, motywując to tem, że Rosja ma własne ustawodawstwo w tej mierze.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU KOBIECEGO W BIAŁOGRODZIE.

BIAŁOGRÓD, 4. (PAT) Kongres kobiet t. zw. Małej Ententy czyli kobiet krajów należących do Małej Ententy, oraz Polski i Grecji zakończył się wczoraj przyjęciem rezolucji, która wysłana została do Ligi Narodów, oraz do rządów i parlamentów tych krajów, reprezentowanych w Lidze, które nie udzieliły jeszcze kobietom praw politycznych. W rezolucji swej kongres domaga się: 1) całkowitego równouprawnienia kobiet. 2) usunięcia nierównego traktowania kobiet w kodeksie cywilnym, w 3) reformy ustawodawstwa dotyczącego dzieci nieślubnych.

ROCZNICA ZWYCIĘSTWA WE WŁOSZACH.

RZYM 4,11 (PAT) Dzisiaj z racji rocznicy zwycięstwa dzwoniły o godz. 10 rano przez pół godziny wszystkie dzwony we Włoszech. W Rzymie oddano szereg salw armatnich. Wielki pochód inwalidów, b. uczestników wojny oraz licznych tłumów publiczności z Placu Ludowego udał się na grób „Niezanego Żołnierza“. O godz. 2 po poł. król odbył na lotnisku pod Rzymem przegląd 300 samolotów i 2 sterowców, które dokonywały w powietrzu licznych ewolucyj.

USIŁOWANIE PONOWNEGO ZJEDNOCZENIA CHIN.

LONDYN 4,11 (PAT) „Times“ donosi z Kantonu, że Sun-Yat-Sen udaje się w tym tygodniu do Pekina, aby odbyć naradę z przedstawicielami Chin północnych. Zamierza on zwołać konferencję narodową celem ponownego zjednoczenia Chin.

WŁOSI O WYSTAWIE POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

RZYM 4,11 (PAT) „Tribune“ ogłasza artykuł poświęcony wystawie polskiej w Konstantynopolu. Dziennik podkreśla doskonałość organizacji i jakość eksponatów. Wystawa zaznacza dalej pismo, świadczy o ruchliwości i rozwoju przemysłu polskiego, który wystawił w Konstantynopolu wszystko, co jest potrzebne Turcji. Orkiestra Sielskiego, zdaniem autora, jest jedną z lepszych i bardzo przyczyniła się do poważnego sukcesu wystawy.

MIN. SIKORSKI W PARYŻU.

PARYŻ 4,11 (PAT) W przededniu zakończenia licznych prac rozpoczętych w Paryżu minister Sikorski wydał wczoraj na cześć ministra marynarki Dumesnilla obiad. Ze strony francuskiej w obiedzie wzięli udział: podsekretarz stanu dla spraw aeronautyki Laurent-Eynac, liczni ambasadorowie. Stronę polską reprezentowali admirał Porębski, generałowie Tinz i Osiński, komandorowie: Frankowski, Mohuczy i Solski, attache wojskowy poselstwa polskiego płk. Clebert i wiele innych oficerów. Przed obiadem minister Sikorski udekorował wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, ministra Dumesnilla, szefa sztabu marynarki admirała Salaune i poprzednika jego admirała Grasseta. Oprócz tego min. Sikorski wręczył krzyż drugiej klasy orderu Polonia Restituta admirałom: Violette i Jolijer, oraz krzyż komandora tegoż orderu Descotte i Laurent Eynac. Minister Dumesnil wręczył wielki krzyż oficerski Legji Honorowej admirałowi Porębskiemu, oraz krzyż kawalerów Legji honorowej komandorom Frankowskiemu i Solskiemu.

Przy desorze gen. Sikorski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że w osobie min. Dumesnilla wita nie tylko ministra i członka obecnego rządu, lecz także dzielnego żołnierza. Następnie minister mówił o stosunkach między Polską i marynarką francuską. Kończąc minister oświadcza, że w osobie ministra Dumesnilla pozdrawia pełną chwałą marynarkę francuską, a w osobie wiceministra Laurent-Eynaca bohaterkie lotnictwo francuskie i jego dzielnych przywódców.

W odpowiedzi min. Dumesnil we wspa

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej. Większość mówców wyraża się za rozwiązaniem Sejmu, a poseł Witos i za zmianą ordynacji wyborczej.

WARSZAWA 4,11 (PAT) Sejm z dnia 4 listopada 1924 roku.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad preliminarzem budżetowym.

Pierwszy z kolei zabrał głos poseł Chaciński (Ch. D.). Mówca podniósł przedewszystkiem, że niedawny zatarg na terenie Sejmu odsonił chorobę, na którą cierpi nasz Sejm, a na imię jej bezsilność i nie moc parlamentarna, wskutek czego rządy nie były dotąd nigdy wyrazem większości. Z systemu rządów parlamentarnych trzeba zerwać. Aby dojść do tego celu należy po zmianie ordynacji wyborczej rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory.

Przechodząc do kwestji polityki zagranicznej, mówca oświadcza, że nie podziela optymizmu p. ministra spraw zagranicznych, jakoby nam już nie groziło. Narady 55 państw nad sprawą pokoju są wprawdzie znacznym postępem, jednak niepokojącym wypadkiem było to, że w Genewie Mac Donald zupełnie świadomie, zdaniem posła Chacińskiego, po dał w wątpliwość nasze granice zachodnie. Gdybyśmy mieli rękojmię, że Rosja i Niemcy się rozbroją, wówczas i Polska mogłaby to uczynić. Dotąd jednak nasze doświadczenie nakazuje nam największą ostrożność.

Sytuacja wewnętrzna kraju jest ciężka. Nasze stosunki z mniejszościami mogą być załatwiane tylko wewnątrz państwa na zasadzie współżycia. Pierwszym krokiem w tym kierunku były ustawy językowe. Współżycie jest jednak znacznie utrudnione wystąpieniami mniejszości, szkalujących Polskę.

Omawiając sytuację wewnętrzną, mówca podnosi, jak często różne ataki na policję i administrację są nieuzasadnione. Podnosząc następnie zasługi policji, poseł Chaciński przytacza, że w 1922 r. z ręki bandytów zginęło 61 policjantów, w 1923 r. — 47, w roku bieżącym — 36.

Co do sytuacji gospodarczej, w szczególności kryzysu gospodarczego, jako naczelne zagadnienie mówca wysunął konieczność utrzymania nowej waluty.

Co do kwestji 8-godzinnej dnia pracy mówca dowodzi, że Niemcy umieli wyzyskać czas inflacji i poczynić takie inwestycje, że dzisiaj mogą konkurować z całym światem. Posłcy przemysłowcy tego zło tego okresu inflacji nie wyzyskali.

Kończąc swoje przemówienie poseł Chaciński oświadcza, że klub będzie nadal popierał premjera w rozpoczętej akcji sanacji stosunków gospodarczych.

Następnie zabrał głos poseł Witos (Piast). Oświadczył na wstępie, że stronnictwo jego nie stara się osaczać rządu, uważając się za jedynie powołane do ratowania ojczyzny.

Przechodząc do omawiania naszej polityki zagranicznej, oświadcza, że to co się stało w Anglii zmienia poważnie postać rzeczy, a uznanie przez Francję Rosji sowieckiej, bądź co bądź musi podyktować obywatelowi polskiemu pewną ostrożność.

Stosunków wewnętrznych poseł Witos nie uważa za normalne.

Przechodząc do kwestji gospodarczej poseł Witos dowodzi, że wogóle gospodarka

niałem przemówieniu dziękował za uczucia wyrażone dla pięknej i szlachetnej marynarki francuskiej i oświadczył, że min. Sikorski wzruszył głęboko wszystkie serca swojemu słowami pełnymi otwartości i szczerości. Min. Dumesnil zakończył swe przemówienie: „W osobie gen. Sikorskiego witam nie obcego, lecz brata, który w każdej chwili może przyjść i zająć swe miejsce wśród narodu francuskiego. Witam w jego osobie przedstawicielstwo Rzplitej Polskiej, pozdrawiam szlachetny kraj polski i jego sztandar.

POWÓDZ WE FRANCJI I ANGLJI.

LONDYN 4,11 (AW) Poziom wody na Tamizie podniosł się o półtora metra. W okolicach Londynu powódź zalała kilka wiosek. Zginęło kilkanaście osób.

PARYŻ 4,11 (AW) We Francji w ostatnich dniach wskutek obfitych opadów atmosferycznych, wezbrały wszystkie rzeki. Są obawy, że wezbrana niezwykle Saona pozrywa tamy.

W Holandji, szczególnie w prowincjach południowych, woda poczyniła wielkie szkody przez zatonienie licznych stad bydła i wielkich zapasów zboża.

nasza jest prowadzona wbrew interesom obywateli większości ludności. Błędem było tworzenie wielkiego przemysłu, który obecnie nie posiadając subsydjów, nie tylko nie jest zdolny do eksportu zagranicznego, ale straszył odbiorców wewnętrznych, którzy zresztą byli odbiorcami przysusowymi. W związku z osłabieniem siły płatniczej ludności poseł Witos zajmując się budżetem na rok 1925, twierdzi, że zarówno dział wydatków, jak i dział dochodów nie są realnymi.

Sprawę parcelacji poseł Witos ocenia jako sprawę mającą znaczenie państwowe polityczne i społeczne, która im wcześniej przyjdzie, tem lepiej to będzie dla państwa i dla tych, których ona dotknie.

Czekamy jeszcze krótki czas na spełnienie obietnic, a mamy środki parlamentarne, ażeby z niedotrzymania tego wyciągnąć odpowiednie wnioski.

W zakończeniu poseł Witos zajmuje się zagadnieniem rozwiązania obecnego sejmu. Oświadcza przytem, że sejm ten nie spełnił swego zadania i powinien być rozwiązany.

„Zgadnam się szczerze“, oświadcza poseł Witos, „na rozwiązanie sejmu tylko pod jednym warunkiem — równoczesnej zmiany ordynacji wyborczej, aby nowe wybory dały Polsce wreszcie jasną większość sejmowa. Co do rządu, kończąc oświadcza mówca, to myśmy go nie stworzyli i odpowiedzialności za nie nie bierzmy. Jeżeli popieramy jego zamierzania, to robimy to w interesie państwa i cieszymy się z jego sukcesów jako sukcesów państwowych.

Atakując rząd za jego politykę na kresach w stosunku do mniejszości narod. pos. Chrudzki oświadcza, że skoro rząd w niczem nie zmieni swego stanowiska do mniejszości, to i my nie mamy powodu zmieniać naszego stanowiska wobec rządu.

Poseł Greiss (klub katolicko-ludowy) stwierdza, że konieczną jest sanacja stosunków gospodarczych. Ludność rolnicza potrzebuje kredytu dłużoterminowego i nisko oprocentowanego. Domagamy się zwaloryzowania pożyczek amerykańskich, gdyż państwo nie może krzywdzić ofiarnych obywateli, którzy pośpieszyli mu z pomocą w krytycznej chwili. Podobnie należy unormować sprawę funduszów sierocych, złożonych w sądach. Należy się dalej zająć sprawą uposażenia emerytów i oficerów.

Rząd powinien zająć się bezrobotnymi na wsi, jak również imigrantami.

W szkolnictwie kredyty odpowiednio należy powiększyć na budowę szkół.

Kończąc, poseł Greiss oświadcza, że z zyczliwością i zaufaniem odnosimy się do rządu, który musi być pewien naszej pomocy.

Jako ostatni mówca przemawiał poseł Roguła (klub ukraiński) i oświadczył, że klub jego zajmuje stanowisko opozycyjne wobec rządu.

Na tem dyskusję przerwano, odraczając ją do następnego posiedzenia, które odbędzie się w czwartek, o godzinie 3 po południu.

Kronika telegraficzna.

(kt) Reuter donosi, że opór Wu—Pei—Fu w walce przeciwko Fong—Yu—Kiangowi załamał się całkowicie. Wu—Pei—Fu odjechał w kierunku Taku.

(kt) Wczoraj przybył do Moskwy poseł niemiecki i dr. Brockdorf—Ranzau, witany na dworcu przez Cziczera i grono urzędników.

kt) Donoszą z Pragi że syn prez. Masaryka mianowany został posłem Czechosłowacji w Londynie.

kt) Donoszą z Rzymu że Senat zostanie otwarty prawdopodobnie w dniu 18 listopada.

kt) W Odesie owacyjnie przyjmowano członka francuskiej partji komunistycznej i posła do parlamentu, Marty, który podczas okupacji Odesy przez wojska francuskie w 1919 r. należał do liczby zbuntowanych marynarzy francuskich.

kt) Sygnalizują z Kuby, że Gen. Machado został wybrany prezydentem republiki.

NA MARGINESIE.

Nie tedy droga.

Zgłosił się do nas pan R. ze Zgierza, urzędnik jednej z instytucji rządowych pobierający coś koło 200 złotych pensji.

W 1919 roku miał uciulany kapitalik, w złocie, wynoszący 2000 rubli, czyli koło 1000 dolarów. Złoty całą tę sumę, na odtarzu ojczyzny i kupił pięćprocentowe obligacje krótkoterminowej pożyczki za 20 otrzymał za 7400 mk. tych obligów. —

W 1921 roku otrzymał 50 dolarów od brata z Ameryki — za powyższe również kupił dolarówkę.

Co ma dzisiaj za to. Za 7400 mk. — nie chcą mu dać grosza; procent 5 od sta zapłać, a jakże, to jest 370 mk. za rok, za trzy lata koło 1000 mk. czy li jedną osiemnastą grosza!

Procenta od tysiąca dolarów — za trzy lata jedną osiemnastą grosza? Czy to nie kpiny?

Za kapitał nie! Niema rozporządzenia pana ministra!

Czy to nie jest kradzież cudzych pieniędzy? Mniejsza prawna czy nie — ale zasługuje jedynie na takie określenie.

— Dzieciom swoim zakazuje, żeby nie rupiły ani za grosz papierów państwowych polskich do Ameryki, do znajomych napiszę — krzychał zaperzony. Ja ciężką pracą zarobiłem te pieniądze, ja nie jestem złodziejem — nie mam więcej — chociaż mnie okrada mój rząd?

Dlaczego? Czy dlatego, że w porywie patriotyzmu zaufał grosze uciulane na czarną godzinę?

Czy to jest metoda wzbudzenia zaufania obywateli do papierów państwowych?

Zastanówcie się p.p. ministrowie, wielu takich przeklina niewczesną chwilę „słabości“ kiedy zaufał swojemu rządowi i swoim władzom skarbowym.

Czy tedy wiedzie droga do „uzdrowienia“ sto sunków finansowych w państwie? (as)

WIADOMOSCI Z KRAJU

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE.

(k) Wczoraj komisja statystyczna do ustalania kosztów utrzymania w Warszawie, stwierdziła, iż koszt utrzymania rodziny, złożonej z 4 osób, wzrósł w miesiącu października o 7,09 proc. Najbardziej zdrożała żywność oraz komorne i świadczenia: żywność o 11,56 proc., komorne i świadczenia o 10,83 proc. Pozatem opał i oświetlenie wzrosło o 2 proc., wydatki kulturalne o 0,83 proc. i wydatki na odzież i obuwie o 0,88 proc.

Jednodniowa najskromniejsza norma utrzymania rodziny złożonej z 4 osób wynosiła w październiku zł 6,57 gr, we wrześniu zł 6,13 gr.

Jakże odbiegają od tej głodowej normy zarobki wielu grup robotników, którzy nie zarabiają nawet 200 zł miesięcznie, niezbędnych do uchronienia się od głodowej śmierci.

OCZYSZCZENIE PAMIĘCI UCZESTNIKA POWSTANIA WĘGIERSKIEGO.

(a) Dnia 20 bm. z inicjatywy towarzystwa węgierskiego — polskiego w Budapeszcie odbyła się uroczystość żałobna, poświęcona pamięci ks. Mieczysława Korybut-Woronieckiego, którego władze austriackie rozstrzelały z powodu brania udziału w powstaniu węgierskim 20 października 1849. Ks. Wincenty Danek odprawił mszę w kościele polskim, poczem uroczystość odbyła się przy grobie ks. Woronieckiego, gdzie złożono wieńce. Przemawiali w imieniu Towarzystwa węgiersko-polskiego p. Armand Molha, w imieniu młodzieży akademickiej Bela Guyas, a w imieniu towarzystwa św. Gerarda Julusz Kamenszky. W uroczystości brało również udział poselstwo polskie przez swego przedstawiciela. Towarzystwo węgiersko-polskie wysłało z tej okazji telegramy do rządu polskiego, do rodziny Woronieckich i do towarzystw literatów i dziennikarzy.

OLBRZYMA KRADZIEŻ BILETÓW.

(k) Kierownik bielskiego oddziału „Orbisu“ Boryslawski wziął w torbie ze Lwowa do Bielska dużą ilość zagranicznych biletów kolejowych kolosalnej wartości które mu w drodze skradziono.

ZJAZD FARMACEUTÓW.

(k) W dniu 1—2 listopada odbył się zjazd Związku zawodowego farmaceutów pracowników Republiki Polskiej w Warszawie. Obrady zagał prezes Związku p. Ruszczykowski, powołując do prezydium pp. Podrygałskiego, Otrębskiego, Jankiewicza, Marcinkowskiego, Krajewskiego, Kańskiego i Chrzanowskiego.

Po wybraniu komisji ustawowej, statutowej, wniosków i kas chorych, uczestnicy zjazdu zwiedzili Instytut farmacji stosowanej, oprowadzani i

Szczegóły nowego napadu na pociąg.

Wczoraj w nocy z Warszawy wyruszył do Stołpców pociąg osobowy Nr. 281, składający się z 8 wagonów pasażerskich oraz wagonu bagażowego i pocztowego. W wagonie pocztowym wlezione ważne dowody, listy pieniężne i tp. bagażowy zaś wagon zapchany był przeróżnymi posytkami i cennymi towarami.

Kto jechał w pociągu?

Pociąg Nr. 281 przepełnił się pasażerami, prze ważne mieszkańcami kresów: urzędnikami, kupcami i oficerami.

Napad o godzinie 8—ej rano.

O godzinie 8 rano, gdy pociąg znajdował się już na terenie powiatu Skalińskiego województwa Nowogrodzkiego pomiędzy stacjami Leśna i Domonowo, w lesistej i błotnistej miejscowości (niedaleko są jeziora i kanały Królewski i Ogińskiego moczary i lasy) maszynista ujrawszy kloce, położone w poprzek toru, by nie spowodować katastrofy, zmuszony był pociąg wstrzymać. W tym czasie wybiegła z zasadzki leśna banda, składająca się przypuszczalnie ze 40 napastników, uzbrojonych w karabiny, mauzery, oraz granaty ręczne i dwa kulomioty.

Bandyci otoczyli pociąg i skierowali luf karabinów ku oknom wagonów, poczem poczęli wchodzić do środka wagonów, trzymając broń w pogotowiu.

Dzielny policjant i oficer.

Gdy wystraszeni, niemal umierający z przerażenia pasażerowie na groźny okrzyk „ruki wwiśch“ podnieśli ręce do góry, jeden z obecnych w wagonie policjant (narazie nazwiska nie ustalono), mężnie stawiał opór i począł strzelać do bandytów, wkrótce jednak padł trupem na miejscu.

W jednym z przedziałów II klasy bandyci na-

potkali oficera, który na żądanie podniesienia rąk do góry, błyskawicznie wy dobył z kieszeni rewolwer i począł strzelać do bandytów, na co bandyci odpowiedzili strzałami i ciężko ranili oficera. Sądząc, że jest zabity, ograbili go jak innych i z pośpiechem zabrali się do rabowania innych pasażerów, z których jeden cywilny pasażer za stawianie oporu został ciężko raniony.

Rabusie grabią bez pardonu.

Bandyci rabowali wszystkich bezlitośnie i do szczerbnie. Nie pomagały prośby i błagania, że to jest ostatni grosz. Przeciwnie, biagających o zostawienie ostatnich groszy bito i znieważano.

Ograbiono również wagon pocztowy i bagażowy.

Bandyci, którzy jeszcze w wagonie podzielił się na kilka grup, podlegali rozkazom jakiegoś młodego herszta, który wydawał rozkazy słownie, sygnałizował i dawał odpowiednie gwizdki. Ograbiono również płatnika kolejowego, który jechał z Brześcia i wziął z sobą większą sumę pieniędzy na wypłaty dla kolejarzy.

Po 1—godz. prawie operacji w pociągu którego pasażerowie zostali ograbieni i steroryzowani wystrzałami i hukami ręcznych granatów, bandyci spokojnie na rozkaz herszta rozdzielili się na dwie grupy i udali się jedna ku Słoniowowi a druga ku Domonowu. Oczywiście, że następnie rozproszyli się na małe grupki, wsłakające w bagna i lasy dobrze sobie znane oraz po wsiach. Herszt zaś i przewodzący, jak to skonstatowano, udali się w stronę pobliskiej granicy sowieckiej.

Pościg.

Zaalarmowane pobliskie posterunki policyjne i wojskowe rozpoczęły niezwłoczny pościg. Jest nadzieja, że większość bandytów będzie wyłapana.

Sztuka chodzenia po ulicy.

Do różnych, mniej lub więcej genialnych powiedzeń, jak: „powiedz mi, co jesz, a ja ci powiem; czem jesteś“; można by dołączyć jeszcze jedno: „pokaż mi, jak chodzisz, a ja ci powiem; kim jesteś“. Wygląda to na zgrabny paradoks, a jednak jest prawdą dosłowną.

Każdy człowiek jest przekonany, że chodzi zupełnie normalnie, i że inaczej, niż on, chodzić niepodobna. A tymczasem każdy idzie przez ulicę dokładnie w taki sposób, w jaki idzie przez życie. Dlatego właśnie tak mało ludzi umie chodzić po ulicy, bo bardzo niewielu umie iść przez życie.

Zauważyć można nieraz ludzi, którzy na każdym rogu ulicy zatrzymują się z wahaniem, w którym kierunku pójść dalej. Gdyby im powiedziano, że oni podobnie przez życie idą bez wytkniętego celu i kierunku, zaprzeczyliby żywo; a jednak ci właśnie ludzie stają bezradni w każdym wypadku, gdy skończy się droga wygodna, po której życie ich pchało, gdy zatem mają sami obrać dalszy kierunek.

Przeciwieństwem tamtych są inni, którzy nie zwykli zatrzymywać się na żadnym rogu ulicy, lecz bez namysłu przechodzą przez przecznice, wpa dając pod tramwaje, samochody i wozy, lub roztrącając przechodniów. Ci w zupełnie podobny sposób idą przez życie. Upatrzą sobie jakiś cel daleki, może nawet niedosięgnięty, i widzą ten cel tylko o ile patrzą na drogę, która doń wiedzie, nie widzą przeszkód ani niebezpieczeństw.

Podobni nieco do nich są jeszcze inni, którzy wprawdzie patrzą, uważnie przed siebie i na boki, ale nigdy nie spojrzą pod nogi. Tacy idą przez

życie z głową dumnie podniesioną, nie zważając na to, że brną po kostki w błocie... moralnem. A gdy się obserwuje przechodniów, widzi się, że w ten sposób chodzą po ulicy najczęściej kobiety, i one też w taki sposób idą przez życie.

Do innego odiamu należą ci, co są sami dla siebie tak ważni, że wszyscy, ich zdaniem, powinni ustępować im z drogi. Tacy roztrącają przechodniów na prawo i na lewo, następują na pięty idącym przed nimi, lub zderzają się z idącymi naprzeciw. Dla nich nie istnieje nikt i nic na świecie prócz nich samych; to egoiści najbardziej gruboskórni.

Są i tacy, którzy chodzą krokiem liśim; wymiatają z daleka innych, czują się u bram, przyciskają się do murów kamienic, nie dowierzają nikomu i niczemu, weszła wszędzie pułapki lub... policje. Ta droga życiowa wiję się podobnie kręto i chyli kiem.

Chodzenie stadami owczemi cechuje zwłaszcza niedorożki płci obojej. Znany jest na ulicach widok podlotków, idących rzędem przez całą szerokość chodnika, choćby ich było ośm lub dziesięć. Te jeszcze przez życie iść nie umieją, więc trzymają się w stadku, aby raźniej im było.

Najrzadziej zaś spotyka się ludzi, którzyby przez ulicę szli umiejętnie, tonąc w myślach, nie ścigając wzrokiem obłoków na niebie, nie rozbijając się o słupy latarniane i nie grzęznąć w błocie. Bo też i przez życie mało kto iść potrafi bez potrącania bliźnich, bez rozbijania się o przeszkody i bez walenia się błotem. Nie jest tedy paradoksem wnioskowanie o charakterze człowieka z jego umiejętności chodzenia po ulicy. „Gł. Lub.“

objaśniani przez prof. Koskowskiego. Obrady popołudniowe tegoż dnia poświęcono generalnej dyskusji nad rządowym projektem ustawy aptekarskiej, przyczem okazało się, iż wszyscy niemal stoją na stanowisku uspołecznienia aptek. Ustawę re frował p. Szlindenbuch.

W drugim dniu obrad zebrani wysłuchali odczytu pułk. Małyżki o wojnie gazowej, w której tenże podkreślił rolę, jaką w przyszłej wojnie może odegrać aptekarstwo, poczem pod kierunkiem prelegenta zwiedzili wystawę lotniczo — gazową. Po południu toczyły się w dalszym ciągu wyczerpujące debaty nad ustawą aptekarską, wobec zaś zasadniczo rozbieżnych poglądów oraz różnic w zgłoszonych wnioskach, postanowiono zwołać specjalny zjazd poświęcony wyłącznie dyskusji nad ustawą.

ZEMSTA AKADEMIKÓW.

(k) Onegdaj akademicy żydowscy zbierający na jakiś cel w Krakowie poprosili Dorfmana właściciela restauracji na rogu ul. Legionów i Stanisława o pożyczanie stołu i krzesła. Dorfmann obrzucił ich ordynarnymi wyzwiskami i nie nie dał.

Postanowili mu się zrewanżować. Uczynili to w sposób bardzo dowcipny. Wczoraj, gdy mnóstwo gości przyjsz miało do Dorfmana na „płatkową“ rybę po żydowsku, już zaraz popołudniu obsadzili akademicy wszystkie stoły i pijąc kawę i herbatę wysiadali tak długo, że „rybni“ goście nie mieli gdzie usiąść. — Dorfmann zrazu próbował ich sprowokować przez swych kelnerów, a następnie zatelefonował po policję. Na usługi obscurnego żydowskiego szynkarza pospieszyła cała siła policyjna, której nie ma, gdy chodzi o kwestję ważniejszą. P. aspirant Geppert mimo, że w raporcie swym wyraźnie stwierdził, iż akademicy zachowywali się spokojnie i taktownie, ośmielił się wyprostować ich z łokalu i sprowadził na inspekcję, gdzie spisał z nich protokoły. Po soba przyprowadził Dorfmannowi całą siłę zbrojną, a to 2 agentów, 4 policjantów pieszych i oddział konnych, poczem zostawił mu w restauracji kilku, którzy zażerając się i zapijając, chronić mieli umiłowanego przez policję szynkarza przed akademikami, którzy ośmielili się na razie temu obscurnemu indywiduum.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Złodzieje samochodowi.

(§) Policja paryska wpadła na ślady dobrze zorganizowanej bandy złodziei samochodów, która w ciągu jednej nocy zrabowała dwadzieścia aut. Jednej i tej samej nocy rabusie włamali się do czterech wielkich przedsiębiorstw samochodowych i z każdego przedsiębiorstwa ukradli po pięć nowych samochodów.

Banda ta, składająca się z 25 mężczyzn, tuż po północy zajęła ciężarówkę autem przed pierwsze przedsiębiorstwo samochodowe i związawszy stróżów nocnych, wtargnęła do garażu, gdzie, rozdzieliwszy się na grupy, obsadziła pięć aut, którymi wyjechała. Złodzieje ci byli nawet obserwowani przez policjantów, którzy jednak sądzili, że mają do czynienia z funkcjonariuszami firmy.

W podobny sposób dokonano rabunku w trzech innych przedsiębiorstwach. Skradzione auta sprowadzono do odosobnionej szopki, gdzie przemalowano je na nowo, zaopatrzone w numery niemieckie i amerykańskie, oraz angielskie marki fabryczne, a żeby były trudne do rozpoznania.

Bandę wykryto w ten sposób, że dwóch policjantów zwróciło onegdaj uwagę na piękne auto wyścigowe, które zajęło przed jedną z eleganckich kawiarni paryskich. Gdy policjanci zaczęli to auto oglądać, przejeżdżał właśnie obok wóz, naładowany węglem, który starł się z autem w taki sposób, iż zdarł z niego jego pierwszą lakierowaną powłokę, odsłaniając pierwotną barwę auta. Gdy po niejaki chwili rzekomy właściciel auta wyszedł z kawiarni w owarzystwie pewnej damy, zostali oboje natychmiast aresztowani i musieli skradzionym autem udać się do prefektury policji. Tam okazało się, że aresztowany jest przywódcą owej bandy złodziei samochodów.

Osadnictwo żydowskie w Szwecji.

(§) Prezes centralnego komitetu mniejszości narodowych przy ukraińskim Ciku Sudarskim, oświadczył, iż zarządzenia rządu sowieckiego w sprawie osadnictwa żydowskiego na roli zostały przyjęte przez żydów ukraińskich z wielką radością. W roku 1924-ym i 1925-ym utworzonych będzie 25 nowych rolniczych kolonij żydowskich w okręgu Krzywy Róg, guberni ekaterynosławskiej oraz w okręgu Chersoń, guberni odeskiej. W każdej kolonii będzie osiedlone do 150 rodzin żydowskich, wyłącznie z pośród mieszkających w gubernii kijowskiej, podolskiej, czernihowskiej i połtawskiej. Ukraiński Cik rozesał cyrkularz, zarządzający rejestracją żydów pracujących i życzących sobie zająć się rolnictwem. Zdaniem Sudarskiego te zarządzenia rządu sowieckiego zostały nieprzychylnie przyjęte przez reakcyjne elementy sjonistyczne. W okręgu Mozyrz guberni mińskiej wyznaczono już terytorjum o powierzchni 6,000 dziesięcin na organizację szeregu żydowskich kolonij rolnych.

Praktyczny narzeczony.

(§) Norwegia słynie, jako kraj, którego mieszkańcy są ludźmi bardzo praktycznymi i nie bawiącymi się w sentymentalność. Ze tak jest, potwierdza, między innymi, następujące ogłoszenie, jakie ukazało się niedawno temu w jednym z dzienników w Chrystianji:

„Narzeczona do odstąpienia.

„Ponieważ wyjeżdżam do Ameryki, a nie mogę zabrać ze sobą swej narzeczonej, poszukuję przyzwoitego człowieka, który zechciałby się z nią ożenić. Moja narzeczona jest przystojną blondynką, liczącą lat 23, a posiadającą niewielki posag i bardzo dobrą opinię“.

Więcej praktyczności nie można chyba wymagać od odjeżdżającego do Ameryki narzeczonego.

Będziemy widzieli poprzez najgrubsze mury.

Sensację dnia stanowi w Nowym Jorku wynalazek, o którego dokonaniu zawiadomił ogół jedno z tamtejszych towarzystw elektrycznych. Chodzi tu mianowicie o aparat do wytwarzania promieni X, ważący zaledwie 13 i pół kilograma, a za pomocą którego będzie można widzieć poprzez najgrubsze mury lub ściany z desek Dr. Coolidge (ale

Zł odnie socjalistów.

(§) Dyktator włoski Mussolini miał w Paryżu oddanego przyjaciela p. Bonservizi, dziennikarza, któremu polecił zorganizowanie poparcia rządu włoskiego przez opinię prasy, nastroje kolonji włoskich we Francji i założenie dziennika p. t. L'Italie nouvelle. P. Bonservizi znakomicie wywiązał się z zadania, nie oglądając się na boki, nieugięcie popularyzował ideę faszystów i zyskiwał dla niej zwolenników. Ze strony socjalistów spotykały go groźne pogróżki i żądania wycofania się z działalności politycznej. Dzielnym faszystą nie zważał na nie, pochłonięty pracą dla idei. Był to człowiek wielkiej odwagi cywilnej i osobistej, umysł jasny i zdecydowany. Po kilku nieudanych zamachach począł zachowywać konieczne warunki bezpieczeństwa. Przyjmował np. u siebie, po dokonaniu uprzedniej kontroli osób wizytujących.

Wiedzano jednak, że się stołuje w restauracji szwajcarskiej. Jeden z socjalistów niejaki Bonomini postarał się o otrzymanie tam zajęcia. Otrzymał posadę kelnera. 20 lutego rb. napisał Bonomini

na kartce do matki dwa słowa: przebac mi.

Tego wieczoru Bonservizi przybył później niż zwykle do restauracji, ponieważ służba Bonomini go już się skończyła, przeto zarząd restauracji polecił mu iść do domu. Bonomini nie usłuchał i czynił pozory pracy. O 10 godz. wieczorem przesliznął się między wazonami palm i kwiatów, aż dotarł do stolika, przy którym siedział Bonservizituż za jego plecami. Strzelił do Bonserviziego a bon portant z tyłu, w głowę systemem bolszewickim. Bonservizi po wielkich cierpieniach zmarł w wieku lat 35, w dniu 27 marca rb.

Zabójca Bonomini liczył przeszło 40. Wykształcenie elementarne, umysł ciężki i leniwy, charakter nietowarzystki. Mając lat 16 został socjalistą, w wieku 20 był już anarchista. Po aresztowaniu oświadczył, że chciał zabić ideę, nie zaś człowieka i że z przekonania jest socjalistą i rewolucjonistą.

Obecnie sprawę Bonominiego rozpatrują sądy francuskie i sprawa ta jest gwoździem dnia w Paryżu.

Tragifarsa sowieckiej dywizji.

(§) Od kilku dni obiegały w prasie sowieckiej ciche pogłoski, krótkie tajemnicze sprostowania o jakichś skandalach i nieporozumieniach w czerwonej armii garnizonu odeskiego. Pogłoski te sprawdziły się, gdyż jesteśmy w posiadaniu szeregu szczegółów dotyczących tej niejasnej sprawy.

W Odesie stoi 51 dywizja piechoty. Jest to rejon odległy o 45 klm. od granicy rumuńskiej. Dla skontrolowania czujności i sprawności agresywnej czerwonej dywizji został z rozkazu dowódcy korpusu Afksientiewskiego przeprowadzony nagły nocny alarm. Cała dywizja postawiona na nogi, za miast stanąć w ordynku poczęła panicznie z miasta uciekać. Rzucono bowiem niewiadomo przez kogo pogłoskę, że zbliżają się do Odesy rumuni. W przeciągu błyskawicznie krótkiego czasu miasto zostało opuszczone a wojska zbiegły 10 klm. na północ. Tymczasem w mieście powstała niesłychana wprost pa-

nika. Ludność przygotowywała się do ucieczki.

Dopiero, gdy z brzaskiem dnia nie zjawili się domniemani wrogowie, dywizja, haniebnie skompromitowana, powróciła do miasta do swych koszar, witana gwizdaniem przez robotników.

Rewwojensowiet i okręgowy urząd polityczny (G. P. U.) w Odesie wniosli do władz centralnych raport o tem wydarzeniu. Natychmiast przybył do Odesy dowódca korpusu Afksientiewski, który zawiesił dowódcę dywizji Kniagnickiego w czynnościach. Kniagnickij został oddany pod sąd. W sprawie zajścia wydelegowana została z Moskwy specjalna śledcza komisja celem przeprowadzenia dochodzenia i ustalenia przyczyny ucieczki całej dywizji piechoty z Odesy na sama tylko plotkę, że rumuni idą.

Coby też było, gdyby istotnie ktoś szedł?

nie prez. Stan. Zjed.) wynalazca tego aparatu oświadczył, że jest on bardzo prostej konstrukcji, że wystarczy połączyć go z prądem elektrycznym, aby zaczął natychmiast funkcjonować. Przeprowadzone próby z wynalazkiem dr. Coolidge'a przy odszukiwaniu uszkodzonych miejsc w rurach wodociagowych i gazowych, zamurowanych w ścianach domów, dały doskonałe wyniki, jak zapewniają dzienniki amerykańskie.

Zdaje się więc, że tym razem mamy do czynienia nie z „bluffem“ naukowym ale z istotnym wynalazkiem, mogącym w życiu praktycznym oddać wielkie przysługi.

Skutki nadmiernego opodatkowania.

Z Wiednia donoszą do „Prages Zeitung“, że wskutek nadmiernego opodatkowania przez wiedeńskie władze miejskie teatrów prywatnych, restauracji, kawiarni nocnych i wogóle zakładów rozrywkowych, wszystkim tym zakładom zagraża katastrofa, a wiedeńskie życie nocne zamarało zupełnie.

Znane powszechnie teatry varietes Ronachera, Apollo i Femina, tudzież liczne kawiarnie zamknięto, a słynna restauracja Sachera ogłosiła niewypłacalność. Tysiące muzyków, oraz personelu służbowego restauracji, kawiarni i teatrzyków pozostało bez chleba.

WYDOBYCIE PANCERNIKA.

(§) Zatopione statki austriackie w zatoce Cattaro zostaną obecnie wydobyte na powierzchnię morza. Przystąpiono do wydobywania wielkiego pancernika „Franz Josef“, leżącego w głębi 47 metrów. — Pracę tę podjęła pewna firma belgradzka.

ILE CZASU POTRZEBA NA ZROBIENIE FORDA.

(§) Podczas bytności w Ameryce, następca tronu angielskiego, ks. Walji złożył wizytę Fordowi i zwiadał jego zakłady automobilowe w Detroit. W czasie tej wizyty Ford zarządził próbę czasu potrzebego na wyprodukowanie jednej maszyny z chronometrem w ręku śledził znakomity gość pracę. Okazało się, że w ciągu 11 (jedenaście) minut i 10

sekund od a do z był gotów automobil, który niezwłocznie ruszył z księciem i Fordem do domu tego ostatniego. Ford osiąga to dzięki znakomitemu po działowi pracy.

SMIERĆ PRZY ROENTGENIE.

(§) „Exchange Telegraph“ donosi o nieszczęśliwym wypadku, który miał miejsce w szpitalu Maentoe w Finlandji. Dr. Sammelo w asystencji infirmerki badał chorego nowym aparatem radiograficznym, firmy Siemens i Schuckert. W trakcie badania nastąpiło wyładowanie się elektryczności. Doktor i infirmerka zostali zabici, a chorego wybuch wyrzucił aż do sąsiedniej sali.

SMIERĆ SIĘDMU NIEMOWLĄT.

(§) W jednej z ochronek w Badenie pod Wiedniem zmarło 7 niemowląt wśród objawów zatrucia z powodu wstrzyknięcia serum przeciw dżentrii. Wdrożone dochodzenia wykazały, że przy czynny wypadku szukać należy w wadliwym sporządzeniu użytego środka, zalecono więc bezzwłocznie wszystkim szpitalom, ochronkom i t.p., zaniechać iniekcji odnośnego serum.

400 SUKIEN.

(§) Pani Joan Nash „najlepiej ubierająca się kobieta w Europie“ zaangażowana do przedsiębiorstwa filmowego w Nowym Jorku, wyjechała do Ameryki z 27 kuframi. Zapytana, wiele one sukni zawierała, odpowiedziała, „około czterechset“.

FATALNA PRZEPRAWA.

(§) Z Budapesztu donoszą: Sędzia dr. Pless, zamieszka pod Budapesztem chciał w towarzyszkę hr. Mirbacha i profesora gminn. Pollaka przeprowadzić się przez Dunaj. W pośrodku rzeki łódź się przekłylila, przyczem obaj ostatni zniknęli w nurtach rzeki.

POŻAR W WYTWÓRNI KINEMATOGRAFICZNEJ.

(§) Budynek przedsiębiorstwa „Ideal Film Company“ przy Wardourstreet w Londynie, uchodzącego za ognisko angielskiego przemysłu filmowego, został wskutek pożaru zupełnie zniszczony. Ogień, który wybuchł na pierwszym piętrze, ogarnął w kilkanaście minut cały budynek, tak iż personel kobiecy wy ratowano jedynie przy pomocy drabin, a wielu funkcjonariuszy wyskakiwało z okien, odnosząc uszkodzenie cielesne. — Szkodę oceniają na kilkanaście tysięcy funtów.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Bezrobocie w Polsce.

(—) W pierwszej połowie ub.m. liczba zapórodniczeń wynosiła 6549. Zauważono wzrost zapórodniczeń głównie w woj. poznańskim z powodu rozpoczętej kampanii cukrowej. Liczba bezrobotnych, 4 ub. m. która w przybliżeniu sięgała 153800, w tydzień później spadła do 152800. Liczba osób pobierających zasiłki z funduszy dla bezrobotnych wynosiła dn. 4-go 56289, dn. 11 — 56058. Głównego kontyngentu bezrobotnych, korzystających z zapomóg, dostarcza: okrąg łódzki 37917 osób, sosnowiecki — 8180. Na Śląsku bezrobotnych zarejestrowano 21761.

Spadek bezrobocia w dalszym ciągu zaznaczył się w Łodzi, gdzie od końca września do 11-go ub.m. przyjęto do pracy około 2000 robotników, w Warszawie (przeszło 500 osób), we Włocławku (około 500), Inowrocławiu (300), Srodzie (400). Zmienne są liczby dla Piotrkowa, gdzie wprawdzie huta szklana „Hortensja” przyjęła 130 robotników, a „Przemysł Metalowy” (w Radomsku) — 130, zato „Wojciechów” (fabryka mebli) zwolnił 170 osób. W Radomiu i okręgu radomskim wzrost bezrobocia uwidocznił się w branży metalowej. Stąporków zawiesił pracę, fabryka odlewów w Końskich i Starachowice zredukowały czas pracy do 3 dni w tygodniu; huta szklana „Piedocinek” z powodu pożaru zwolniła 100 robotników. W Sosnowcu fabryka Dietla zwolniła 131 osób, kopalnia Saturn — 290 osób, natomiast cementownia „Wysoka” pod Zawierciem po kilkuniedziej bezczynności rozpoczęła remont i przyjęła narazie na dniówki 226 robotników. Poza tem zasotować się godzi otwarcie fabryki samolotów w Białej podlaskiej, zatrudniającej 100 pracowników. Z powodu zakończenia robót polnych z różnych stron kraju dochodzą wieści o wzroście bezrobocia na wsi.

O SPOLSZCZENIE ADMINISTRACJI ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(—) Przewaga elementu niemieckiego w wielkim przemyśle górnośląskim prowadzi do wysoce niepożądanych skutków dla ludności polskiej. Pracodawcy niechętnie patrzą na posyłanie przez robotników dzieci do szkół polskich; stąd pochodzą wnioski o szkołę niemiecką, składane częstokroć przez ludność polską. Redukcje, przeprowadzane wskutek przesilenia, obejmują przedewszystkiem Polaków, członków Rad Załogowych; Niemców przy redukcji stale się oszczędza. Element polski zmuszony jest do emigracji do Francji, zaś organizacje zawodowe polskie są rozbiłane lub opanowywane przez żywo komunistyczne. To też spolszczenie administracji przedsiębiorstw przemysłowych jest w tej chwili jedną z najważniejszych spraw dla Śląska.

Niestety, przedsiębiorstwo państwo we „Skarboferm”, pozostające w dzierżawie polsko-francuskiej, kroczy po tej samej linii postępowania, i w dalszym inżynierów Polaków zastępuje się przez sprowadzonych Francuzów, przyczem gospodarka Skarbofermu jest wyraźnie rabunkowa, co zwykle ma miejsce wtedy, gdy zakładami przemysłowymi w obcym kraju administrują Francuzi.

W sprawie tej złożony został Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu podczas jego pobytu w Katowicach memoriał, podpisany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, Grupy Miejsce Związku Powstańców, oraz placówkę miejscowa Związku Halczyków, które jednocześnie proszą o zmianę nazw niemieckich (zwłaszcza huty Bismarka) na polskie.

HANDLOWY BILANS LITEWSKI.

(—) „Darbininkas” Nr. 41 donosi: Handlowy bilans litewski z września r. b. osiągnął sumę 34,925.500 litów: z czego 19,100,200 litów przypada na eksport, zaś 15,825,500 litów na import. W ten sposób uzyskuje się 4.174.900 litów nadwyżki czyli 20,7 proc.

Zagraniczny handel Litwy w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. osiągnął sumę 337.378.400 litów, z czego 188.192.300 litów przypada na eksport, zaś 149.195.100 litów na import. Innymi słowy eksport przewyższa import na 38.923.200 litów czyli na 26,1 proc.

Kredyty długoterminowe.

Wobec pomyślnego zażegnania przesilenia rządowego możemy z ufnością oczekiwać dalszych zarządzeń zdążających do opanowania kryzysu i poprawienia stosunków w naszym życiu gospodarczym. Rozumna i energiczna akcja Banku Gospodarstwa Krajowego, kierującego się polityką zupełnie odmienną od polityki Banku Polskiego i zdążająca rzeczywiście do ułatwienia kredytów tym, którzy go naprawdę potrzebują; przeważnie na niego zasługują, nie przytrzymując się zasady, że świat tylko do mocnych należy, jaką to odpowiedź otrzymała jedna z mniejszych firm, ubiegająca się o kredyt w Banku Polskim, nie jest w możności, pomimo największego wysiłku, obecnego silnego kryzysu opanować, gdyż dla tego jest niezbędnym uruchomienie kredytu długoterminowego. Najidealniejszą formą kredytu długoterminowego jest kredyt hipoteczny, ale dla uruchomienia tego kredytu są potrzebne tak wielkie kapitały, że przy obecnej ilości złotych jest to nie ziszczalne.

Wszelkie spodziewane kredyty zagraniczne, wyrażające się w dziesiątkach milionów dolarów, o których wspominał p. prezes ministerstwa w swoim przemówieniu, są daleko niedostateczne aby mogły uzdrowić nasze stosunki, a zadłużenie się w stosunku do zagranicy w tej wysokości aby ten kapitał nam wystarczył byłoby bardzo ryzykownem.

Wiemy o tem dobrze, że wojna pozostawiła po sobie ślady niepożądane, demoralizując częściowo nasze społeczeństwo i odzwyczajając od systematycznej pracy i oszczędności. Żyje się przeważnie dniem dzisiejszym bez troski o jutro i tylko może pewien mały procent społeczeństwa patrzy trzeźwo na życie.

Aby więc nasycić rynek pieniądzem o tyle o ile należałoby zaciągnąć pożyczkę zagraniczną w wysokości około miljarda dolarów. Przy takiej pożyczce prawie każda realność byłaby w pewnym procencie obciążona długiem zagranicznym, stając się częściowo współwłasnością wierzyciela. Rezultatem takiej sytuacji byłoby przedewszystkiem to, że całe społeczeństwo zaprzęgnęłoby się do tej taczki do tego jarzma i musiałoby pracować na obcego kapitalistę, następnie wiele obiektów z powodów wyżej wymienionych t.j. odzwyczajenie się naszego od systematycznej pracy i oszczędności, przeszłoby w obce ręce, tworząc z Polski jakąś kolonię amerykańską czy też angielską, a co zatem idzie — najmniejszy jakiś niepokój czy to z zewnątrz, czy też wewnątrz, od czego nigdy nie można być asekurowanym, ściągłaby nam natychmiast niepotrzebnych opiekunów, troszczących się o swoje kapitały, co również byłoby dla nas przykrą koniecznością.

Dla tych to właśnie przyczyn poruszany już od dłuższego czasu projekt nasycenia rynku pieniądzem drogą wzajemnego odciążenia się jednych w stosunku do drugich t. j. drogą emisji znaków płatniczych na podstawie hipotek miejskich i ziemskich, zdawałoby się jest jedynym i najbardziej uzasadnionym.

Przy tego rodzaju projekcie sytuacja zasadniczo jest inna: procenty, przedstawiające naszą pracę, pozostają w kraju, z bogacząc go, a opieka dłużnika, nie umiejącego zapracować na procenty i spłatę zaciągniętego długu, zostaje ukarana tem, że majątek zwykłą drogą prawną przechodzi w posiadanie drugiego obywatela, bardziej energicznego i zapobiegliwego, i tym sposobem pobudza się tylko rywalizacja, majątek jednak pozostaje zawsze własnością obywatela polskiego.

W „Kurjerze Łódzkim” z dnia 19-go września r.b. czytaliśmy iż na jednym z ostatnich zebrań Towarzystwa Kredytowego w Łodzi postanowiono

wystąpić do ministerstwa skarbu z projektem aby rząd upoważnił Towarzystwa Kredytowe do zaciągnięcia pożyczki w stosunku 65 proc. wartości nominalnej listów zastawnych w bonach, które miałyby prawo obiegu narówni ze złotym; posiadając gwarancję rządu. Dłużnik płaciłby od listów 8 proc. rocznie z czego 6 proc. poszłoby na skupywanie kruszców na skarb narodowy.

Po upływie lat 17 ilość bonów znajdujących się w obiegu miałyby pełne pokrycie w kruszczach i bony te mogłyby być wymienione na złoto. Prócz tego właściciele realności wyrazili skłonność udzielenia pożyczki wewnętrznej, zezwalającej na ulżenie śrubby podatkowej i tym sposobem złagodzenia losu nieposiadającym hipotek.

Projekt ten podobno spotkał się z zyczliwością w sferach gospodarczych; i rzeczywiście przedstawia on sobą nie co innego jak tylko ten sam projekt, który był już dziesiątki razy omawiany w różnych pismach z tą tylko różnicą, że przystosowany do warunków kredytu długoterminowego udzielanego przed wojną przez towarzystwa kredytowe. W jakiejby formie projekt ten nie ujął jest on zdawałoby się jedynym radykalnym środkiem umożliwiającym uzdrowienie stosunków gospodarczych u nas.

Dwuwalutowość obawiać się nie potrzebuje, gdyż nie będziemy wyjątkiem, a ten przykład mamy w wielu innych krajach. Przez wypuszczenie tych bonów i zwiększenie obiegu środków płatniczych w kraju spowoduje się oniżenie stopy procentowej, co najradykałniejszy odniesie skutek na obniżenie kosztów produkcji.

Producent placąc tanio drogiem pieniądzem za surowiec zmuszony jest drożej kalkulować żeby pokryć te wysokie procenty, to samo dotyczy i robocizny, że pomimo iżby ona nawet była tania, to przy drogich pieniądzach musi kalkulować się drogo. W handlu również brak gotówki odbija się w ten sposób, że ruch jest minimalny i firmy targują dziesiątą część tego co mogłyby i powinny. Z tego wynika, że kupiec naprzykład targując dzienne zamiast 500 złotych 50 zł, siłą rzeczy musi doliczać większy procent aby mógł wyżyć i podatki zapłacić.

Dążenie do obniżenia cen przez wytworzenie braku gotówki, przyciśnięcie śrubby podatkowej i wprowadzenie obcej konkurencji można byłoby nazwać radykalizmem, który musiał odnieść skutek wręcz przeciwny i przyprowadził wiele firm prowadzonych racjonalnie do zupełnego upadku. Jedynym środkiem mierzącym do uzdrowienia stosunków i potanienia wszystkiego, to jest droga wolnej konkurencji przy udogodnionych warunkach kredytowych, bo nawet droższyna surowca, czy też robocizny w mniejszym stopniu odniesie wpływ ujemny jak drogi kapitał, który jest podstawą, czyli tym najważniejszym czynnikiem niezbędnym przy zakupie surowca i opłacie robocizny.

Pobudzenie ruchu budowlanego jest nie tylko warunkiem nieodzownym ale wprost zmorem, spędzając nie jednemu sen z powiek, a ruch budowlany ożywiłby ruch w wielu gałęziach naszego życia gospodarczego.

Dla osiągnięcia tych celów potrzebne są pieniądze i to bardzo duże tak że mogą się nasuwać poważne wątpliwości czy drogą pożyczki zagranicznej da się to skutecznie. Ufajmy, iż te wszystkie nasze bolączki są brane pod uwagę przez czynniki miarodajne i nie bądźmy niesprawliwymi posiadając o słamazarności, natomiast starajmy się odpędzać przychodzące nam na myśl przysłowia — syty głodnemu nie wierzy, lub, że kogo nie boli to mu powoli, gdy czytamy sprawozdania z sejmku.

P. WI.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 4-go listopada 1924 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 5.183

Belgia 25.50

Londyn 23.56—23.53

Paryż 27.16

Szwajcaria 100.00

Nowy Jork 5.185—5.180—5.185

Praga 15.475

Wiedeń 7.325

Bony Złote 0,95

8 proc. Pożyczka 6,70

Pożyczka Dolarowa 3.42—3.44

Pożyczka Kolejowa 9,00—8,50—9,00

Listy ziemskie — pół proc. 22,85—22,00—22,25

DEWIZY.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.05—5.10 B. Handlowy 6.50—6.25 B. dla H. i P. 0.80—0.70 B. Przem. 0.25 B. Przem. Lwów 0.36 B. Spółdzielczy 15.50 B. Zjedn. Ziemi 1.80 B. Zw. Spółek 6.75 B. Zw. Ziemian 0.24 Cerata 0.41 Sole 0.50 Kijewski 0.25 Puls 0.40 Złoty 2.25 Elektryczność 2.10 Boweri 1.00 Siła 0.50—0.51 Chodorów 5.35—5.45—5.40 Gosławice 2.30 Cukier 4.15—4.00 Węgiel 3.20—3.05 (1 i 2) 3.25—3.15—3.20 dr. Nafta 0.48 Nobel 1.65—1.70 Cegielski 0.61 Lilpop 0.65 Modrzejów 4.80—4.75 (1) 4.90 dr. Nowy Min 1.00 Ortwein 0.30 Ostrowiec 7.40—7.10 Parowoz 0.36—0.37—0.30 Pocisk 1.40 Rudzki 1.35—1.37—1.36 Starachowice 2.50—2.40 Unja 4.75 Uraus 2.05—2.10 Zieleniewski 9.60—9.65 Wólka 2.50 Maszyny 0.41 Zawiercie 23.75 Zyrardów II em. 16.50—15.65—15.90 Borkowski 1.04—1.02 Cmielów 1.50 Habersbusch 5.10—5.05—5.02 Spirytus 2.40—2.41 VI emisja 2.35

ZYGZAKI.

Ktoś tu zelgał.

Zwracało się do nas kilku księży, z zapytaniem dlaczego linja tramwajowa na ul. Brzezińskiej dochodzi tylko do cmentarza żydowskiego? Przecież na Brzezińskiej cmentarze na Dolach są ogromne i musza się obywać bez komunikacji tramwajowej.

Wyraz temu niezadowoleniu szerokich mas dała interpelacja radnego Nowackiego, który zapytał na posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 16 października b. r.

Czy prawdą jest, że nowa linja tramwajowa na ul. Brzezińskiej nie dochodzi do cmentarza katolickiego. Czy w zamiarach Magistratu nie leży tego rodzaju rzecz, jak udostępnienie powrotu ludności katolickiej z cmentarza tramwajem.

Odpowiedź wprzeż. Wojewódzkiego. w imieniu Magistratu brzmiała. To, dokąd mają poszczególne linje dochodzić, zostało określone na zasadzie koncesji zawartej w r. 1922 i z tych względów tramwaj na ul. Brzezińskiej dochodzi do granicy miasta; poza granice miasta tramwaje miejskie wychodzić nie mogą, dlatego, że miasto nie ma prawa wypuszczać dalej i z tego powodu tramwaje zatrzymują się na granicy miasta.

Tramwaje łódzkie nadesłały natomiast następujący komunikat:

Wobec kilkakrotnego interpelowania Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej z powodu niedoprowadzenia nowo wybudowanej linii tramwajowej na ul. Brzezińskiej do cmentarza chrześcijańskich, Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej wyjaśnia, że doprowadzenie tej linii do cmentarza chrześcijańskich jest narazie niemożliwe ze względów technicznych, gdyż poza obecnym krańcowym punktem linii tramwajowej jest wielki spadek ulicy i znajduje się tam most drewniany, którego wytrzymałość dla ruchu tramwajowego jest niedostateczna.

O ile w przyszłości miasto wybuduje most, wytrzymały na ruch tramwajowy. Kolei Elektrycznej Łódzka przedłuży odpowiednio linję.

Ktoś tu zelgał panie wiceprezydencie — ale o to mniejsza. Przyzwyczajaliśmy się do tego.

Ale, qui bono? (as)

KRONIKA

Kalendarzyk.

Środa, dnia 5 listopada Zacharj. i Elżbiety.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza) wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w Łódź w karykaturze Wystawa prac Tadeusza Kleczyńskiego Piotrkowska Nr 107 (księgarnia)

Widowiska.

Teatr Miejski „Świerszcz za komi nem”.
Teatr Popularny „Kmicic”
„Luna” „Królowa pawi”
„Casino” „O czym się nie mówi”
„Odeon” „Dziecko cyrku”.
Grand-Kino „Szpieg”
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych „Ojciec jej dziecka”
Kino „Resursa” „Indyjski sztylet”
Miejski Kinematograf Oświatowy.
„W krainie lodów”
Cyrk Ciniselli Program Nr. 4.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Podlesnej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Stopniowa redukcja w urzędach państwowych.

Stosownie do zarządzeń władz centralnych rozpoczęły się już w urzędach państwowych egzaminy, wynik których decydować będzie o stabilizacji urzędników tych kategorii, dla których przewidziano na rok 1925 zmniejszony etat.

Pierwsze kroki wykonawcze wszczęte już w Banku Polskim i Łódzkiej Izbie Skarbowej.

Prostowanie prawdy.

24 października pomieściliśmy wzmiankę treści następującej:

Co robić w nagłych wypadkach?

Wczoraj, goniec naszej redakcji Bogusław Mrozowski, wkrecając lampkę elektryczną w jednym z pokoi, manipulował tak nieostrożnie, że upuścił ją na stół, przy czem kawałki rozbitego szkła zraniły mu oko i pozostały pod powieką.

Odwieziono go do „Pogotowia Ratunkowego” gdzie oświadczone, że to „nie ich rzecz”—należy udać się do Kasy Chorych.

Pogotowie ratunkowe—zdaniem dygnitarzy, obsługujących tę instytucję, jest przeznaczone prawdopodobnie jedynie do tego, aby odwoływać się do ofiarności publicznej, o pokrycie niedoborów. No do brze.

Ale czasu nie było—oka chłopaka krwawiło coraz bardziej, odwieziono go więc natychmiast do II dzielnicy Kasy Chorych na ulicę Piotrkowską Nr. 17.

Obecna tamże okulistka doktorowa Mińcowa zajrzała „ze swoim okiem” w oko rannego gońca i orzekła z biegłością, która przynosi zaszczyt całemu światu lekarskiemu, iż „to pewno zapalenie!”

Kiedy zwrócono jej uwagę że tu chodzi o wyjęcie kawałka szkła, które z każdą chwilą głębiej się wciska w rogówkę — odparła, bardzo zresztą przytomnie, że jest „ciemno i że trzeba jutro „przyjść”

Szkoło ostatecznie wyjął dr. Michalski.

Nie wiemy, czy doktorzy Kasy Chorych ciężiej rannych odsyłają z ordynacją „poczekania do jutra” — o ile tak jest... to chyba już nie wszyscy się nazywają jutrz... zgłaszają...

Kiedy przychodzi inkasent Kasy Chorych, to żąda natychmiastowej zapłaty składki, grożąc egzekucją, o ile chory idzie do Kasy odsyła się go do jutra.

A może by tak odwrotne postępowanie było więcej wskazane, przezacni radni z Kasy?

Na to otrzymaliśmy tego rodzaju „sprostowanie”:

Na zasadzie art. 21 i 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, prosimy o umieszczenie sprostowania treści następującej:

„W Nr. 292 „Rozwoju” z dnia 24 października r. b. ukazał się artykuł p. t. „Co robić w nagłych wypadkach?”. Autor wymienionego artykułu podaje do wiadomości publicznej wypadek, jaki zdarzył się Bogusławowi Mrozowskiemu, gońcowi Redakcji dziennika „Rozwój” przy okrecaniu lampki elektrycznej, która upadłszy na stół, rozbila się, a kawałki rozbitego szkła zraniły mu oko i pozostały pod powieką”. Artykuł skierowany jest przeciwko lecznictwu Kasy Chorych, a w szczególności Dr. Mińcowej, do której goniec Redakcji

Jedynie etat szkolnictwa ma być nieznacznie zwiększony. (pap)

— Odczyt o radiotelefonie.

W czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 7-ej wiecz. p. inż. Czesław Dąbrowski wygłosi w Galerii Miejskiej odczyt pod tyt. „Radiotelefon”. Cały dochód orzeczony na cele Radioklubu. Wejście 2 zł., dla młodzieży 1 zł., Po odczycie odbędzie się jak zwykle koncert radiotelefoniczny z Rzymu, Paryża i Londynu.

Sekretariat Miejskiej Galerii przyjmie tymczasowo zapisy członków Radioklubu od godz. 6-8 wiecz.

— Poświęcenie Izby Przyjęć w szpitalu w Kochanówku.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 3—ciej po poł. odbędzie się w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówku uroczyste poświęcenie Izby przyjęć.

Otwarcie izby przyjęć zasługuje na uznanie i dowodzi troskliwością zarządu szpitala o wygodę chorych. Jest to ważny krok do zeuropeizowania naszego szpitala w Kochanówku. (pap)

— III Miejska Ochrona-Przedszkole.

Wobec bliskiego rozpoczęcia zajęć normalnych w III-ej Miejskiej Ochronie-Przedszkolu-Wydział Oświaty i Kultury przypomina osobom zainteresowanym, iż zapisy dziatwy w wieku do lat 7-miu przyjmowane

„Rozwój” Bogusław Mrozowski zgłosił się o pomoc. Zarząd Kasy przeprowadził w tej sprawie dochodzenie, w wyniku, którego zostało stwierdzone, że:

1) Nieprawda jest, co podaje „Rozwój”, iż „oko chłopaka krwawiło coraz bardziej”—prawdą natomiast jest, że Bogusław Mrozowski, goniec „Rozwoju” protokularnie zeznał, że oko zupełnie nie krwawiło.

2) Nieprawda również jest, że po zbadaniu oka przez Dr. Mińcowa, kiedy zwrócono jej uwagę, że tu chodzi o wyjęcie kawałka szkła, które z każdą chwilą głębiej się wciska w gąłkówkę—odparła, że jest „ciemno i trzeba jutro przyjść”, — prawdą natomiast jest, że Dr. Mińcowa po zbadaniu oka, zapewniła pacjenta, że szkła w oku niema, a stwierdziwszy jedynie stan zapalny, z powodu podrażnienia, założyła odpowiednie opatrunek.

3) Niezgodne wreszcie z prawdą jest twierdzenie, że „szkoło ostatecznie wyjął Dr. Michalski”—prawdą natomiast jest, że Dr. Michalski stwierdza, że szkła w oku nie było i że oko nie krwawiło.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Przepraszamy najmocniej Kasę Chorych, iż rzeczywiście niedopatrzyliśmy tych szczegółów u nas w redakcji—co na mocy §§ 21 i 22 Ustawy prasowej dopatrzyli p. t. delegaci Kasy Chorych.

Jakkolwiek elektryczna lampka się istotnie rozbila, to jednak, w oko naszemu gońcowi, nie wpadło szkło, tylko łagodna, miła i przystojna interesantka, która wówczas podobawała ogłoszenie.

Oko więc wcale nie miało powodu krwawić, i szkła nie miało, co słusznie uważała szanowna Dr. Mińcowa. Ona napewno założyła opatrunek, goniec nasz Mrozowski nie jest tylko pewien, czy to jemu—czy innemu choremu z poprzedniego tygodnia...

Okulista, dr. Michalski nie zauważył żadnego obcego ciała w oku, „natomiast prawdą jest” że takowe było w prostej kiszce.—

Po za tem, musimy z bólem serca zauważyć, iż trzeba niezwykle dozy bezczelności, żeby „prostować” to, co oglądaliśmy na własne oczy.

Zarzucamy Kasie Chorych wobec tego poza niedbalstwem i wprost niedopuszczalnym traktowaniu chorych—jeszcze ordynarne lgarstwo,— którego chyba nie powinna się świadomie dopuszczać, taką Instytucja, jak Kasa Chorych.

Z powyższego publiczność może się przekonać jaka wartość moralną mają takie „sprostowania”, niedającej się ukryć prawdy.

Mamy nadzieję, iż tego rodzaju zarzut, skłoni nareszcie Kasę Chorych do oskarżenia nas w prokuraturji państwa. (as)

będą tylko do końca bieżącego tygodnia, co dziennie od godz. 10 do 1 popoł. w kancelarii ochrony przy ul. Kilińskiego Nr. 100 (1-e piętro).

— Miejskie szkolnictwo wieczorowe.

W związku z notatkami prasy, omawiającą sprawę miejskiego szkolnictwa wieczorowego, otrzymujemy z Oddziału Prasowego Magistratu następujące informacje:

W gmachu szkolnym przy ul. Zagajnikowej mieści się Miejska Wieczorna 7-klasowa powszechna, do której jest przyjmowana młodzież od lat 14, posiadająca co najmniej wykształcenie trzech klas publicznej 7-kl. szkoły powszechnej dziennej.

Wobec czego twierdzenie jednego z pism, że w szkole pomieszczone są w jednej izbie szkolnej dzieci nie umiejące czytać oraz posiadające wykształcenie 5-6 klas, jest nieprawdziwe.

Do czterech wyższych klas szkoły wieczernej uczeszcza około 160 młodzieży czyli na klasę 40; jest to młodzież, zarówno podlegająca obowiązkowi szkolnemu jak niepodlegająca.

Do wszystkich wieczornych szkół powszechnych uczeszcza młodzież przynajmniej w 50 proc. niepodlegająca obowiązkowi szkolnemu. Wszyscy, którzy zgłosili się do tych szkół o ile tylko zobowiązali się uczyć

jechać codziennie do szkoły, zostali do nich przyjeżdżać.

Zostali przesłani do szkół uzupełniających, a nie wydaleny, ci, którzy nie mogli lub nie chcieli uczęszczać do szkoły i przebywać w niej 4 godziny dziennie. Szkół t. zw. uzupełniających funkcjonuje w Łodzi 59, uczęszcza w nich 384 osób i nauka, obowiązująca roczniki 1908, 1909 i część 1910, odbywa się trzy razy tygodniowo po 2 godziny. Do szkół tych uczęszcza w obecnym roku szkolnym około 15.000 dzieci.

Oprócz tego miasto w bieżącym roku szkolnym utrzymuje cztery kursy dla dorosłych z 23 nauczycielami i 3 szkoły na krańcach miasta (dla młodzieży i dorosłych) z 14 nauczycielami.

— Zebranie pracowników miejskich.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie sowników miejskich, na którym omawiana będzie sprawa projektu zrównania ich uposażenia z uposażeniem urzędników państwowych, oraz sprawa pragmatyki służbowej przez Magistrat opracowanej. (pap)

— Komisja ministerjalna zajmie się zatargiem w elektrowni.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja między przedstawicielami pracowników elektrowni łódzkiej i państwowym zarządcą elektrowni p. Golcem.

Na konferencji wspomnianej postanowiono w związku z konsekwentnym stanowiskiem pracowników od zadań swych nie odstępujących — powierzyć ostateczne rozstrzygnięcie zatargu Komisji Ministerjalnej, która przybędzie do Łodzi w dniu dzisiejszym.

Zaofiarowaną jednorazową 6 proc. podwyżkę pracowników elektrowni nie przyjęli, domagając się stałego zastosowania wskaźnika drożyznianego według obliczeń Komisji Statystycznej do badania wzrostu drożyzny. (pap)

— Koncert na rzecz Czerwonego Krzyża.

Zapowiedziany na dz. 8 listopada r.b. na rzecz Czerwonego Krzyża koncert wokalny—muzyczny z łaskawym współudziałem prof. Birnbauma i prof. Lewandowskiego — oraz śpiewaków p.p. Brzozoskiej, Bukowieckiego i Grabińskiego wzbudził zrozumiałe zainteresowanie szerokich kół towarzyskich Łodzi.

Bilety w cenie 5 złotych można nabywać wcześniej w biurze C. K., Piotrkowska 96, codziennie w godz. od 9—3 po poł.

— Wynik kwesty w powiecie łódzkim na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Z Sejmiku Łódzkiego otrzymaliśmy zestawienie wyników kwesty w powiecie łódzkim na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Miasta: Zgierz — 1.901.07 zł, Aleksandrów — 1.291.32 zł, Konstantynów — 137 zł, Ruda Pabjanicka — 508.92 zł, Tuszyn — 240.30 zł.

Gminy: Babice — 437.32 zł, Bełdów — 253.20 zł, Brus — 12 zł, Bruzycza Wielka — 346.38 zł, Brójce — 113.80 zł, Chojny — 316.25 zł, Czarnocin — 237.87 zł, Gospodarz — 513.35 zł i 50 kop. srebr., Lagiewniki — 121 zł, Nowosolna — 681.04 zł, i 100 koron austr. Radogoszcz — 902.17 zł, Rąbleń — 63.90 zł, Wiskitno 45.10 zł, Żeromin 51.26 zł.

Razem 9.973.05 zł, 50 kop. i 100 koron austr. (pap)

— Żydowscy pracownicy piekarscy żądają aż 65 proc. podwyżki!

Po zebraniu sekcji polskich pracowników piekarskich w sali O. K. Z. Z., na którym postanowiono domagać się solidarnie 25 proc. — owej podwyżki dotychczasowych zarobków, — odbyło się zebranie sekcji żydowskich pracowników piekarskich.

Mówcy wskazując na wzrost ceny chleba o 100 proc. w ciągu ostatnich 10 miesięcy nawoływali zebranych do wystosowania żądania 55 proc. podwyżki zarobków, powołując się na stawki zarobkowe w Warszawie.

W związku z tem odbyło się w dniu wczorajszym w O. K. Z. Z., posiedzenie zarządu wspomnianej sekcji. Zarząd uznał uchwały zebrania za usprawiedliwione i postanowił żądania poprzeć, poczem zgodzono się na osobne działanie sekcji pracowników żydowskich i nie nawiązywania kontaktu z sekcją polską.

Termin odpowiedzi tak na żądania sekcji polskiej, jak i żydowskiej oznaczony został na dzień 15 listopada. (pap)

Wypadki i kradzieże

— Napad bandycki.

Józef Kosicki ze wsi Adamki gm. Ząbzin pow. Sieradzkiego zaalarmował policję w Konstantynowie wiadomością o napadzie, dokonanym na szosie między wsią Srebrną a Konstantynowem przez 3 osobników uzbro-

Nadużycia prezesa powiatowego Związku Strzeleckiego.

„URZĘDOWY KONTROLER” WŁASNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA.

W Łódzkim Oddziale Związku Strzeleckiego ujawniła Komisja Rewizyjna znaczne nadużycia finansowe prezesa Związku p. Lewandowskiego.

Sprawa cała rzuca dość smutne światło na moralną dostojność głowy powiatowego Związku.

Otóż Związek uzyskał koncesję na kino „Flora” i w myśl postanowienia Zarządu miał oddać kłono w dzierżawę, pobierając 5 proc. od zysków brutto.

P. Lewandowski, wykorzystując swą pozycję, podstawił swego lafana, jako fikcyjnego dzierżawcę i sam stał się właścicielem kina.

Rzecz jasna, iż celem kontroli dochodów musiał Związek, delegować kogós i wybór padł na prezesa Związku.

Tak się więc złożyło, iż właściciel kina był własnym kontrolerem urzędowym z ramienia Związku.

Pokusa była zbyt silną! P. Lewandowski nie miał na myśli dobro i zyski dla Związku, lecz przede wszystkim dbał o siebie.

Komisja Rewizyjna przeglądając księgi stwierdziła, iż p. Lewandowski wpłacał 5 proc. ale z zysków netto, co stanowiło bardzo wielką różnicę, — i uznając, że prezes Związku nie może być kontrolerem kina, które sam eksploatuje, poradziła mu zgłosić swą dymisję ze stanowiska prezesa Związku, grożąc w przeciwnym razie skierowania całej sprawy do Zarządu Głównego w Warszawie. (pap)

ionych w rewolwery.

Bandy ci grożąc śmiercią zażądali od niego pieniędzy, a nie znalazłszy ich zbiegli w kierunku Konstantynowa.

Dotychczasowe poszukiwania organów policyjnych nie dały rezultatów. (pap)

— x —

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj premiera znakomitego „Świerszcza za kominem” Dickensa pod reżyserją p. Konstantynowicza. W głównych rolach pp. Halska (Berta), Morska (Kropeczka), Komornicki (Dżon-Piribingl), Tatarzewicz (Tekton), Wybrański (Kaleb), Wronski (Nieznamy) oraz pp. Jakubińska, Łapińska, Rodowiczowa, Świecińska i Łabędzki. Prolog wygłaszać będą na przemian pp. Białoszczyński i Krell. Zainteresowanie premierą wielkie. Jutro i w piątek przedstawienia „Świerszcza za kominem” sprzedane na cel dobroczynny Dyrekcja prosi o zaznaczenie, że bilety ulgowe, wydawane dla zrzeszeń, na wyżej wymienione przedstawienia będą nieważne.

— Teatr Popularny.

Jutro, tj. w środę, dn. 5-go go h.m. poraz 17—ty „Kmicic” H. Sienkiewicza.

Próby z „Roberta i Bertranda” świetnego wodewilu w przeróbce Anczyca z muzyką Wrońskiego i innych — dobiegają końca.

W rolach tytułowych wystąpią p.p. Niedziałkowski i Chmurkowski.

Udział bierze cały zespół. Reżyserja M. Bielecki — chóry prowadzi prof. Z. Szczepański.

— Koncert Seweryna Eisenbergera.

Jeden z najznakomitszych pianistów współczesnych, do jakich bezsprzecznie należy prof. Seweryn Eisenberger, którego fenomenalną grę mieliśmy okazję niejednokrotnie podziwiać, wystąpi z własnymi recitale na piątym koncercie z cyklu „mistrzowskich koncertów”, w nadchodzący czwartek d. 6 listopada o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji. Nad wyraz interesująco i bogato przedstawia się program tego koncertu a składać się będzie z najpiękniejszych utworów Brahmsa, Beethovena, Chopina, Dehnanyi'ego i in. Należy więc przypuszczać że koncert prof. Eisenbergera, którego występy w całej Europie budzą podziw i entuzjazm, wywoła i u nas duże zainteresowanie i cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

— x —

Z sądów.

— Miesiąc więzienia za czynny opór policji.

4 sierpnia 1924 r. Henryk Oskar Baumgart przechodząc przez ulicę Szpitalną zarzucał przechodniów obelżywymi słowami, zaczepiał kobiety, stawiając im obrażające je propozycje, aż w końcu spotkawszy przyjaciela swego również będącego w stanie lekkiego podniecenia alkoholowego wszczął z nim awanturę, zakończoną skrwawieniem się obojwóch.

Posterunkowy Izydoreczek wezwał bijących się do spokoju, i wówczas Baumgart położył się na ziemię i w pewnej chwili zerwawszy się nagle złapał posterunkowego za gardło i począł go bić pięściami po głowie.

Przybyli na pomoc posterunkowi z trudem wielkim przyprowadzili awanturnika do komisariatu.

Na sądzie oskarżony nie przyznaje się do winy, twierdząc, iż nic nie pamięta, gdyż był pijany. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał go na jeden miesiąc więzienia. (pap)

Komunikaty

— Odczyt w Tow. Krajoznawczem.

(r) Sekcja Przyrodnicza przy Łódzkim Oddziale P. T.—wa Krajoznawczego zaprasza wszystkich przyrodników zawodowych (ogrodników, leśników, nauczycieli szkół średnich i powszechnych) oraz zwolenników przyrodznawstwa Łodzi i okolicy, nawet nie członków T.—wa, na swoje pierwsze posiedzenie naukowe w lokalu T.—wa Al. Kościuszki 17 (poprzedz na oficyną), w piątek 7 listopada o godz. 8—ej w. punktualnie.

Doktorowa H. Jarmolińska wygłosi referat na temat „Kalendarz przyrodniczy”.

— Odczyty S. Kuruliszwilli.

(r) Znany poeta gruziński Sergo Kuruliszwilli, wygłosi w niedzielę dn. 9. XI. odczyt p. t. „Gruzja walcząca” w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 oraz w poniedziałek dn. 10. XI. odczyt p. t. „Turcja” w tejże samej sali. Początek odczytów o godz. 8—ej wieczorem.

Bacząc na wybitną osobę prelegenta i aktualność odczytów spodziewać się należy, że sala będzie przepelniona.

— Prośba do członków T.—wa „Rozwój”.

(r) W piątek dnia 7 listopada odbędzie się w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielińskiej 63 o godz. 8.45. przedstawienie „Świerszcz za kominem”, którego dochód jest przeznaczony na wpis dla niezamożnych uczniów Gimn. A. Zimowskiego. Zarząd Okr. T.—wa „Rozwój” wzywa swych członków do wzięcia udziału w powyższym przedstawieniu, by dać możność niezamożnej młodzieży kształcenia się w zakładach średnich.

Wielki raut w Filharmonji.

Zarząd Łódzkiego Oddziału Z. W. P. energicznie krząda się nad stworzeniem stałych finansowych podstaw, które są niezbędne dla rozwoju normalnej pracy harcerskiej. Już dziś zaspokoić potrzeby Harcersstwa Łódzkiego skromnymi funduszami, jakie posiada Zarząd, nie sposób.

Dotkliwie harcerzom łódzkim daje się odczuwać brak własnej świetlicy, której w żadnym razie ciasna Czytelnia Harcerska (Piotrkowska 115) zastąpić nie może. Brak własnego boiska, sali na gawędy i wykłady, brak w dostatecznej ilości sprzętu technicznego powoduje wielkie załamania w programie pracy i jest główną przyczyną znikomych poniekąd rezultatów. To też Zarząd Oddziału Łódzkiego Z. H. P. postanowił wszelkimi siłami stworzyć fundusz, przy pomocy, którego będzie w stanie braki usunąć. Z pomocą w realizowaniu zamiarów pospieszyło liczne grono osób dobrej woli z p. dyrektorem Łukowską i płk. Polkowskim na czele, które onegdaj na posiedzeniu w Kasynie Oficerskim postanowiło urządzić dn. 15 listopada r. b. w Filharmonji Łódzkiej wielki raut. Udział w rautie zapowiedzieli nie tylko artyści scen łódzkich, lecz również i z Warszawy. Pani Comte-Wilgocka czarować będzie swym śpiewem obecnych na rautcie.

Komitet rautu jest przekonany, że szerokie sfery inteligencji łódzkiej zechcą poprzeć szczytny cel i nie tylko pospieszą tłumnie na zabawę, lecz w miarę sił i możliwości przyczynią się do jej uświetnienia.

— x —

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników

dnia 12-go listopada 1924 roku między godz. 10 r. a 4 pp.

1. Koper Pinkus, Gdańska 42, pianino, kanapka kryta pluszem z lustrem, 2 lustra, tremo i kasa ogniotrwała,
2. Opatowscy Beacia D. M., Piotrkowska 83: 7 szt. towaru ciemnego Voulard, 2 szt. po 40 mtr. i 5 szt. po 12 mtr., 3 sztuki towaru wełn. płaszczowego, brązowego 90 mtr.
3. Prywin Tadeusz, Piotrkowska 71: 2 szt. towaru ubraniowego w jasnym kolorze,
4. Lichtenstein Emanuel, Wólczańska 52: dębowy kredens i 2 szafy,
5. Warchiwker Chaskiel, Piotrkowska 59: 8 orzechowe szafy,
6. Szeer Benjamin, Andrzeja 13: dębowy kredens,
7. Pinezewski Abram, Cegielniana 41: szafa bielizniarka z lustrem i kanapa,
8. Łukin Łajzer, Al. I Maja 32: 4 worki mąki żytniej,
9. Cukier Moszek, Al. I Maja 45: kredens i tremo,
10. Stern Leizer, Wschodnia 49: 20 szt. towaru wigoniowego,
11. Blatt Majlich, Wschodnia 38: szafa, otomana,
12. Danciger Majer, Wschodnia 40: wisząca waga stalowa, 6 szt. gęsi bitych,
13. Tatarkowski Chaim Joel, Wschodnia 45: 2 szafy,
14. Modzelewski i Wysocki, Zawadzka 36: lustro, 2 szafy,
15. Kron Henocho, Kilińskiego 32: szafa, lustro,
16. Silberberg Abram Majer, Cegielniana 38: 61 szt. towaru wigoniowego, 125 mtr. sztuka, 50 klg. bawełny, 2 szafy do rzeczy,
17. Cymerman Wolf Jakób, Cegielniana 36: 2 kanapy, kryte ceratą, 1 kredens, 1 zegar ścienny,
18. Klajn Rafał, Cegielniana 48: 1 szafa do rzeczy, 1 kredens, 1 kanapa kryta ceratą 9 worków mąki pszennej,
19. Maurycy Dyskin, Skwerowa 6: pianino firmy Steinweg,
20. Lejba Ruchla i Cyrla Eibenszyc, Wschodnia 69: kredens,
21. Szulim Erlich i Krotowski, Sienkiewicza 9: 20 szt. towaru półwełnianego,
22. Hammer i Rubinsztajn, Piotrkowska 51: biurko dębowe, ciemne, stół i 12 krzesel, krytych ceratą, zegar ścienny, regulator, stół półowalny i 2 krzesła i 2 fotele, kryte adamaszkiem,
23. Fajtelson F. i Judelewicz H., Piotrkowska 66: 3 szt. towaru wełnianego paltowego welouru 70 metrów,
24. Kolczycki Mordka Chaim, Piotrkowska 64: 2 szt. towaru wełnianego, paltowego,
25. Gutman Pinkus, Perlberg i S-ka, Piotrkowska 66: 8 szt. towaru wigoniowego, ubraniowego cd 28—30 mtr. każda sztuka w różnych kolorach, 1 sztuka 28 mtr. welouru paltowego, wełnianego,
26. Rozenblatt Tobiasz Pinkus, Piotrkowska 34, szafa, garderoba jasna z lustrami, toaletą z lustrem,
27. Piotrkowski Berek, Zawadzka 16, kanapa, lustro tremo, 4 krzesła i stół,
28. Szpigiel Fajga, Zawadzka 16, 3 szt. towaru ubraniowego po 15 mtr.
29. Abramowicz H. Zawadzka 23, kredens
30. Frymer Józef, Wschodnia 68, 10 sztuk szewiotu,
31. Szwarcburg, Wiskl i Szpigiel. Traugutta 4, 10 sztuk towaru wełnianego 1 sztuka 30 metrów,
32. Auerbach Bracia S. i A. Sienkiewicza 61, 50 paczek przedzy prasowanej kamgarnowej, waga duża,
33. Goldberg Abram, Zielona 42, lustro tremo, kredens pokojowy, otomana
34. Rabinowicz Mowsza, Zielona 42, lustro tremo, kredens pokojowy, otomana kryta pluszem, zegar szafkowy ścienny, 1 stół i 4 krzesła,
35. Azena Bencjana, Zielony Rynek 10, 1 bania do nafty duża żelazna, 1 bania do nafty średnia żelazna 100 klg. i gatunku mydła zwykłego, 50 klg., 1 gatunku mydła zwykłego.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) **Podmunicipki.**

5705

Rucharka

dobrze polecana potrzebna do wszystkiego. Zgłaszać się od 6—7 po południu. Przejazd 37 wejście z Tarzowej 10, Krowczyńska. 3986—

Stajnię

na jednego konia lub parę z wozownią możliwie z obsłугою koni w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Oferty pod „Stajnia” składać w administracji. 3976—2

Przyjmuje zamówienia

na hafty ręczne, maszynowe kapy, firanki, mereszki maszynowe i t. p. Rysunki wzory na własnych i powierzonych materiałach. Taszycka, Piotrkowska 90, prawa oficyna. Przejazd 55. U p. 3940—

Pracowici ludzie,

bez różnicy zawodu, którzy by mieli zamiar rozpowszechnieniem nowych artykułów chemicznych i technicznych różnego rodzaju zdobyć sobie stanowisko niezależne, mogą się zgłosić. Chodzi o podróżujących po miastach i po wsiach Województwa Łódzkiego, które zostanie podzielone na rejony, przeto mieszkanie obojętne, tylko chęć do pracy wymagana. Dochód dobry zapewniony. Oferty pod „Stanowisko” do adm. Rozwoju” 3992

Szkoła tańca w. LIPINSKIEGO.

Ewangelicka 17.

Do grupy listopadowej może się przyłączyć jeszcze kilka osób. Zapisy od 12—2 lub 5—8 (front 3 piętro). 3701—

S. LIBERMAN

Krawiec Damski,
ul. Dzielna № 1.

Zawiadamia niniejszym Sz. Klientelę iż otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon zimowy.

UWAGA: Na żądanie Sz. Klienteli robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin.

Ceny przystępne.

6351—

Maszyny do szycia

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach poleca

Karol Kister i Synowie

Sienkiewicza 23, (róg Moniuszki) 5365

Nie kupujcie towarów

póki się nie przekonacie, że najtaniej kupuje się w składzie fabrycznym pod firmą

„Najtańsze źródło”

Tanio, bo w mieszkaniu prywatnym.

Łódź, ul. Narutowicza 36, tel. 13—87.

Madapolamy, płótno białe i kolorowe, flanele, barchany, Sybiry, chustki, koce, cągi, surówka, korty, sukna, zamsze i inne towary.

Uwaga: Jedyny najtańszy skład zakupów dla kupców i kooperatyw. Załatwiam pocztowe zamówienia solidnie i szybko.

Ceny fabryczne. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie naszego składu. 3655

Miejski Kinematograf Oświatowy, — Wodny Rynek 44.

Od 3 listopada 1924 włącznie — Dla młodzieży dozwolone.

„W krainie lodów”

w 6 częściach.

3493

Pocz. o g. 3, 5, 6, 45, 8, 45 pp. w sob. niedz. i święta o g. 1, 50.

Szkoło okienne!

dachowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p.

Kit szkiarski. Cegła ogniotrwała.

Płyty piekarskie. Litera szkiane.

Kompletne szklenie budowli.

Materiały budowlane i szkło

fr. Hanelt, Łódź, Pusta 17.

telefon Nr. 34-53.

3379—10

UWAGA!

Cześć Wam Panowie!

Niech mam zaszczyt przedstawić moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach Łódzkich.

Przyjmuję futra, palta, garnitury cywilne i sportowe: kostjomy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podług żurnali Paryskich i Londyńskich.

Adres mój: **Przejazd Nr 14, II p., front.**

3451

Z poważaniem
Jan Kolubiński

Do PP. Pracodawców m. Łodzi i pow. Łódzk.

Kasa Chorych m. Łodzi przystępuje z dniem dzisiejszym do układania jednorazowego spisu ubezpieczonych, obejmującego wszystkie osoby, jakie w miesiącu październiku pozostawały w zatrudnieniu, uzasadniającem członkostwo w Kasie Chorych.

W tym celu wszyscy PP. Pracodawcy otrzymują do wypełnienia listy imienne pracowników, zaopatrzone w stosowne rubryki.

Ze względu na doniosłość, jaką spis powyższy posiada zarówno dla Kasy Chorych jak i PP. Pracodawców, PP. Pracodawcy proszeni są o szczególnie ścisłe i dokładne wygotowanie wzmiankowych list.

Termin składania tychże upływa z dniem 20-go listopada r. b.

PP. Pracodawcy, którym listy nie zostaną doręczone, zechcą zgłaszać się po ich odbiór do Biura Centralnego Kasy Chorych, ul. Wólczańska Nr. 225.

Kasa Chorych m. Łodzi:

(—) Inż. L. SZUSTER
p. o. Dyrektor.

(3705)

(—) Fr. KAŁUZYŃSKI
Przewodniczący Zarządu.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Obrączki ślubne wszystkie fasony, pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki, platery najtaniej kupić można, Brzezińska 10, Jan Placek. 4458-9

Pół domu murowanego 8 mieszkań, oraz duży ładny pokój z kuchnią wolne w Zgierzu Wiadomość Łódź, Główna 24 Pralnia. 4690-4

Motor naltowy 8 H.P.S. na 2e miejsce z silnikiem sprzedam Srebrzyńska 49 Koziny. 4769-2

Do sprzedania fortepian i 102 ko firmy Szedler Rozwadowska 16, m. 9. 4788-3

Sprzedam parę łóżek z materacami, komode, etażerkę, zegar, stół. Piotrkowska 188. 4786-4

Sprzedam sklep. Ul. Kilińskie-go 251, owocarnia. 4784-4

Wskazyjcie do sprzedania lampy elektryczne do stołowe o pokoju. Ewangelicka 2, od 5 po poł. 4770-2

Sprzedam posesję, warunki dogodne. Rzgowska 98, gospodarz. 4774-2

Fortepian krótki w dobrym stanie sprzedam. Gdańska 125, m. 4. 4771-2

Koń z resorką do sprzedania. Wiadomość: Zawiszy (Zawadzka Bałuty) Nr. 9 piekarnia. 4772-2

Maszyny do szycia, łożka żelazne z materacami, stół dla stoliarza, drobiazgi kuchenne sprzedam tanio. Przejazd 24, m. 1. 4781-1

Sprzedam sklep z mieszkaniem. Fabryczna 2. Wiadomość od 4-7. 4754-1

Urządzenie sklepowe do sprzedania w dobrym stanie Lutomierska 63. 4750-2

Różne:

Bieliznę męską, krawaty, rękawiczki, skarpetki, parasole, gietry, szalik, trykoty i różne nowości galanteryjne poleca sklep Marji Czempik, ul. Główna 17. 4709-5

Akuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 4713-26

Służąca inteligentna potrzebna Główna 17, m. 2. 4789-5

Przyjmę pana na mieszkanie. Nawrot 49 m. 15. Zgłosić się można od godz. 4-ej. 4791-2

Poszukuję posady do sklepu lub gospodarstwa. na żądanie mogę złożyć świadectwo Łaskawe oferty pod „Energi-czna”. 4792-2

Panna do sklepu znająca szycie potrzebna na stałe. Oferty nadsyłać pod „Galanterja” do Rozwoju. 4790-4

Przyjmę dwie panie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem przy rodzinie. Ul. Gubernatorska 7, m. 23, III piętro. 4787-1

Kucharka dobrze polecona potrzebna do wszystkiego Zgłaszać się od 5-7 wiecz Przejazd 37, wejście z Targowej 10, Kowalski. 4785-3

Student Politechniki udziela lekcji matematyki, fizyki i chemii. Zgłoszenia 6 sierpnia (Benedycta) 18, m. 1 między 5 i 6 wieczorem. 4783-3

Poszukuję ucznia kl. VII lub VIII celem udzielania lekcji języka polskiego. Oferty w Rozwoju pod „99”. 4787-2

Potrzebne uczennice do haftu. Przejazd 51, Wójcikowska. 4731-6

Potrzebny czeładnik krawiecki Rokicińska 52, w podwórzu. 4780-2

Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do „Rozwoju”.

3934

DRZEWA

owocowe, alejowe, krzewy jagodowe, parkowe, świerki szczepione, bukszpany formowane, cebulki hijacentów i tulipanów, rośliny zimotrwałe i wiele innych

— w wielkim wyborze poleca —

Zakład Ogr. L. Kołaczkowski
Biuro: Piotrkowska 225.

3912-6

Zgubione dokumenty

Lewik Franciszek zgubił legitymację wolnego przejazdu tramwajami wydaną przez Zarząd Tramwaj Miejskich. 4752-2

Potrzebna służąca

do wszystkiego na przyszłość. Ul. Stenklewicza Nr. 4, m. 14. 3932-2

Potrzebny chłopiec

do biura. Zgłaszać się do Spółki Akc. „Polon”, Piotrkowska 164. 3978-2

CIEPŁA

Bieliznę (trikotaż) rękawiczki, pończochy, skarpetki, poleca K. Peterstige ul. Piotrkowska 93. 3611

Rzeczniczy sklep

do sprzedania wraz z urządzeniem i mieszkaniem w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Aleksandrowska Nr. 46. B. Łukaszewski. 3980-3

Choroby piersiowe, kaszel, duszność, usuwają: Balsam Thio-kolan Age i Balsam Thio-kolan Age z pytyłką z marką kogut A. Gaseckiego, używane zaporządą lekarza. Sprzedają apteki i składy Apteczne. 3889



Wyjeżdżając sprzedam

szatę, otomanę, zegar stół tremo, kuchenny stół i rozmaite inne rzeczy. Handlarze wykluczeń. Piotrkowska Nr. 174 m. 21, Mały domek. 3938-1

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne, weneryczne i oróg moczowych. Kilińskiego 143, trzeci dom od Główniej. Przyjmuje od 12-5 i do 7-9 w Panie. 3-4. 3894

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem — zwyczajnie 5 gr, wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr, za wyraz 2 gr, litery 30 gr, najmniejsze ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 linij, za tekstem — 5 linij. Tabel kowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium — waży redakcja za broń płatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej, po 6-ej 9 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowość podwyższa cenę wiazując już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabian — u p. Zatorskiego 2, Zamkowa.